Nr. 86 | Środa 17 (30) maja 1906 roku. | Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krakow.-Przedmieście 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** PP. C. Brzostowski i S. Jezierski, Puszkińska 35.

Swoi i obcy.

Pierwsze zasadnicze oświadczenie posłów z Królestwa Polskiego w Izbie Państwowej rosyjskiej stało się przedmiotem zajadłych, niemilknących dotąd napaści ze strony części prasy polskiej. Z pianą na ustach, co w strachu przed narodowcami o „końcu Polski“ bełkocą, rzucili się „pedeccy“ politycy i publicyści, kąsając złośliwie, wykrzykując głośno a zuchwale na wybraną reprezentacyę polskiego narodu, która pojechała do Petersburga po to, ażeby wywalczyć upragnioną autonomię. Skrytykowali deklaracyę polską i stronnicy kierunku realnego, którzy mając się za wytrawnych i chłodnych polityków, powinni byli rozumieć, ile szkody może wywrzeć dyskredytowanie własnego poselstwa. Wreszcie, przeciwko posłom z Królestwa, z powodu ich oświadczenia, wystąpił w sposób wysoce nietaktowny redaktor „Kuryera Litewskiego“, poseł Czesław Jankowski.

Za swoją szkodliwą gadatliwość ma być poseł wileński pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem koleżeńskim. Tej strony kwestyi nie będziemy więc na razie poruszać.

Ale poza sprawą niedyskrecyi poselskiej, która wypływa z nieuregulowanego stosunku, w jakim niestety dotąd posłowie z Litwy i Rusi do Koła polskiego zostają, spotykamy w artykule Czesława Jankowskiego, szczególnego rodzaju argumentacyę z którą raz wreszcie rozprawić się należy.

P. Cz. Jankowski pisze w Nr 99 „Kuryera Litewskiego“: „Krok ten pierwszy miał niewątpliwie manifestacyjny charakter i, jako taki, da się usprawiedliwić. Jako atoli pierwszy etap *roboty celowej i realnej*, wywołać może liczne zastrzeżenia, jeżeli nie użyjemy dosadniejszego wyrażenia.

Że Izba poselska przyjmie tego rodzaju oświadczenie chłodno (co się też i stało), o tem ze strony najżyczliwszej ostrzegano Koło Polskie. Najpierw na wspólnej naradzie posłów z Królestwa z posłami-Polakami z Litwy i Rusi zwrócono uwagę na wyodrębnienie sprawy autonomii Królestwa Polskiego z całego ruchu, dążącego do reorganizacyi całego ustroju Państwa Rosyjskiego, potem na opieranie się na prawach historycznych, wreszcie na uchylenie się od narady z życzliwymi dla sprawy posłami-Rosyanami, przywódcami prym trzymającego w Izbie stronnictwa... Następnie, dwóch delegatów grupy posłów Polaków z Litwy i Rusi zanosiło przy ostatecznem redagowaniu tekstu deklaracyi, serdeczną instancyę o uczynienie deklaracyi—za pomocą niektórych zmian — sympatyczniejszą dla ogółu Izby poselskiej, nieufnie a nawet po części wrogo usposobionej dla sprawy autonomii Polski.

W samem nawet Kole Polskiem znalazło się paru członków, skłaniających się do wprowadzenia proponowanych poprawek w tekście. Delegacya jednak Koła zaopiniowała, że proponowane poprawki, wiążące sprawę autonomii Polski, zamiast z historycznymi traktatami, z nowoczesnym ruchem ogólnopaństwowym, zmierzającym do decentralizacyi, ku swobodom obywatelskim, oraz „odnowieniu“ Państwa całego, wręcz i zasadniczo sprzeciwiają się charakterowi misyi Koła Polskiego, sprzeciwiają się zasadniczo instrukcyom, danym posłom przez „naród Polski“.

Tak więc, najważniejszym argumentem przeciwko deklaracyi polskiej jest, według posła wileńskiego, jej „niesympatyczność“ dla większości Izby, to jest dla stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego.

I p. Czesław Jankowski wskazuje, w jakim razie deklaracya polska—jeśli już wogóle miała być—mogłaby się spodobać ogółowi Izby, nieufnemu a nawet wrogiemu po części autonomii Polski: oto wtedy, gdyby ułożona została po naradzie i według wskazówek stronnictwa kadetów, gdyby domagała się autonomii Polski nie na podstawie historycznej, ale jako konsekwencyi „odnowienia“ państwa rosyjskiego i udzielenia samorządu różnym plemionom i narodowościom, w miarę ich dojrzałości. Trzeba było się spodobać rosyjskim kadetom, zaskarbić ich względy i prosić o autonomię, jako o łaskawy dar stronnictwa „wolności ludu“.

To byłaby „robota celowa i realna“—zdaniem p. Czesława Jankowskiego, bo, wbrew jego twierdzeniu, nie możemy przypuścić, żeby to było zdanie innych posłów polskich z Litwy i Rusi.

W naszem przekonaniu, taka robota byłaby przedewszystkiem dowodem zupełnej zatraty godności narodowej. Reprezentacya narodu polskiego, który żyje i ma za sobą tysiącletnią własną historyę, nie potrzebuje wtłaczać w ramy partyjnego rosyjskiego programu swoich wolnościowych żądań. Myśmy znali wolność wtedy, kiedy w Rosyi myśl o niej nikomu w głowie nie świtała. Myśmy byli przyłączeni do Rosyi, jako naród wolny i mieliśmy swoją konstytucyę i zupełną autonomię wtedy, gdy w Rosyi bezwzględny panował absolutyzm. Czyż to wszystko miałoby dla nas nie istnieć? Czy nasze prawo do wolności, do autonomii ma się datować od tej chwili, w której stronnictwo rosyjskich kadetów zechce nam ją darować w myśl zobowiązania, przyjętego w chwili uniesienia, i do programu wstawionego? Toby chyba była ogromnie krucha podstawa naszego bytu narodowego i na takiej podstawie reprezentacya polska w parlamencie rosyjskim żadną miarą oprzeć swej działalności nie była powinna.

A potem, kto mówi o „robocie celowej i realnej“, ten powinien wiedzieć, że w polityce momenty uczuciowe, sympatye, porywy i grzeczności, ogromnie małą grają rolę. Tu rozstrzyga interes. Najpiękniejszymi pokłonami nie uzyskami autonomii; najprzyjemniejszy uśmiech, najgrzeczniejsze słówko może się jeszcze komuś wydać zamałą uprzejmością. W walce o autonomię nie może chodzić o przypodobanie się wpływowemu stronnictwu rosyjskiemu; my musimy stanąć wobec stronnictw wolnościowych rosyjskich z otwartą przyłbicą i wskazać im, że naród polski chce tej wolności dla siebie tylko w formie autonomii, że on nie może roztopić się w ogólnej rosyjskiej wolności dla tego, że stanowi jednostkę historycznie, kulturalnie i ekonomicznie odrębną. Myśmy powinni stanąć w Petersburgu jako lojalni i pewni sojusznicy stronnictw dążących do swobody, a nie jako grzeczni i sympatyczni petenci.

Takie stanowisko zajęła polska reprezentacya w Petersburgu, wnosząc swe oświadczenie.

Oświadczenie to rzeczywiście nie podobało się rosyjskim kadetom.

Cóż stąd?

Na artykuł „Rieczi“, znany naszym czytelnikom, posypały się protesty ze strony rosyjskiej prasy. Przemówił „Wiek XX“ i wyjaśnił, że prawo historyczne u narodów, pozbawionych bytu politycznego, stanowi trwałą formułę do walki o prawa narodowe; że widzimy to u Czechów, na Węgrzech, w Chorwacyi, w Finlandyi; że to samo jest i w Polsce i „że nie wiedzieć o tem i dawać rady w duchu przeciwnym, znaczy zadziwiać świat swoją naiwnością“.

Tak mówi rosyjski dziennik do rosyjskiego społeczeństwa i tłomaczy rosyjskim kadetom, „że duszy polskiego narodu nie rozumieją“.

Cóż wobec tego należy powiedzieć o tych polskich publicystach i politykach, którzy nie mają tego usprawiedliwienia, że do obcego należą narodu?

Zdaje się, że to nie są objawy naiwności — ale jakiegoś niesłychanego zwyrodnienia, które zabiło w nich zdrowe czucie i zdrową myśl; że to jest zniepráwienie duszy polskiej, nad którą znęcała się tak długo różnego gatunku *ugoda*; że to skutki potworności bytu naszego, skutki zabijającej niewoli.

I zgrzytać się chce z bólu i ze wstydu, gdy ze zjadliwemi i wstrętnemi napaściami polskiej prasy porównamy głos rosyjskiego „Wieku XX“, który, zwracając się do rosyjskich kadetów mówi:

„Bądźmy lojalni, zostawmy Polakom ich sztandar i obnażmy głowy przed sprzymierzonym „Orłem białym“.

I. B.

Z nad Newy.

Od korespondenta własnego „Dziennika Kijowskiego“.

Petersburg, dn. 25 maja.

Dzisiejsze posiedzenia Izby należało do najnudniejszych i najbardziej bezpłodnych.

Spodziewano się dziś właśnie odpowiedzi ministra na interpelacyę lub interesującej dyskusyi w sprawie agrarnej, to też na początku posiedzenia w łożach dziennikarskich tłok panował niesłychany. Ale oczekiwania zawiodły. Przewodniczący postawił na porządku dziennym tylko rugi wyborcze i projekt prawa o nietykalności osób.

Nawiasem mówiąc, na jednem z posiedzeń najbliższych oczekiwany jest wniosek o unieważnieniu wyborów z gub. wołyńskiej (hr. W. Grocholski, hr. Józef Potocki, Poniatowski i duchowny prawosławny Kuncewicz, słynny ze swego „dowcipnego“ wniosku w dyskusyi adresowej). Na unieważnienie tych wyborów nastają zwłaszcza Żydzi, którzy nie mogli przeprowadzić swoich wyborców wskutek kompromisu, zawartego przez Polaków z Rosyanami. Stanie się zapewne w mysl życzenia Żydów, ale też jest wszelka nadzieja, że posłowie Polacy wrócą do Izby.

Na dzisiejszem posiedzeniu wszystkie wybory zostały zatwierdzone, zdarzył się tylko zabawny wypadek, gdy referent Nabokow odczytał nazwisko jakiegoś deputowanego z gub. woroneżskiej, jakoby również zatwierdzonego w swej godności, gdy tymczasem okazało się, że takiego posła ani w gub. woroneżskiej, ani wogóle w Izbie wcale niema. Skąd on się tam wziął w referacie Nabokowa to jest zagadką. Ha, parlamentaryzm rosyjski jest młody, nic dziwnego, że nie zdołano jeszcze dotychczas porachować posłów.

W dyskusyi nad projektem prawa o nietykalności osób, z posłów polskich zabierał głos F. Nowodworski, mówił rzeczowo, cytując ustawy wyjątkowe obowiązujące w Królestwie i w krajach t. zw. zabranych i żądając, aby w projekt wkluczono skasowanie tych ustaw. Po nim zabierało głos kilkunastu jeszcze mówców, dyskusya toczyła się długo, nużąco, robiła wrażenie umyślnego zabijania czasu. W umysłach góruje sprawa agrarna, ale o tem napiszę już jutro.

Związek autonomistów.

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto następnjące zasady parlamentarnej frakcyi autonomistów:

1) Frakcya parlamentarna Związku autonomistów jednoczy się na zasadach okręgowych (*obłastnych*) albo na zasadach terytoryalno-narodowych, w celu wzajemnej pomocy i obrony, jak również urzeczywistnienia idei autonomicznej na podstawach demokratycznych.

2) Frakcya parlamentarna Związku autonomistów stoi na gruncie niepodzielności Państwa Rosyjskiego, jako jednej całości.

3) Frakcya parlamentarna Z. aut. uważa za konieczną możliwie zupełną decentralizacyę zarządu państwowego. Decentralizacya ta winna być przeprowadzoną na podstawach demokratycznych i na podstawie szerokiej autonomii osobnych okręgów, które ustanowią prawa zasadnicze Państwa Rosyjskiego.

4) Granice geograficzne i prawne autonomii każdej oddzielnej jednostki okręgowej czy terytoryalno-narodowej będą określone przez Związek zgodnie z pragnieniem ludności i o ile nie sprzeciwiają się głównym zasadom Zw. aut. Frakcya parlamentarna Zw. aut. będzie również popierała i te dążenia jednostek miejscowych, które nie będą wykraczały poza granice zasady szerokiego samorządu okręgowego.

5) Prawa zasadnicze Cesarstwa Rosyjskiego w okręgach o ludności mieszanej zagwarantują prawa mniejszości narodowych i to prawa nie tylko nietylko cywilne i kulturalne, ale i narodowe, przedewszystkiem w kierunku używania ojczystego i miejscowego języka w szkole, w sądzie, instytucyach społecznych i rządowych.

6) Potrzeba koniecznie w drodze prawodawczej zagwarantować wszystkim obywatelom prawo samodzielnego stanowienia (*samoopredielenia*) o zaspokojeniu swych potrzeb kulturalnych i narodowych, znosząc jednocześnie wszelkie przywileje i ograniczenia, uwarunkowane przynależnością do tej lub owej narodowości, do tego lub innego wyznania.

Do frakcyi zapisało się około 100 posłów, nie licząc Koła polskiego, które ze Związkiem pozostaje w stosunkach przyjaznego współdziałania. Biuro stanowią: p. Lednicki, przewodniczący: ks. Giełłowani i Gurland (z poza Izby). Według narodowości, w Związku mają przedstawicieli Polacy, Litwini, Rusini i Białorusini, Łotysze i Tatarzy. Żydzi dotychczas do Związku nie wstąpili, jakkolwiek wyrażają mu swą sympatyę. Niektórzy posłowie ze Związku należą równocześnie do partyi demokratów konstytucyjnych.

A. S.

Przegląd polityczny.

(Ostateczny rezultat wyborów we Francyi.—Zwycięstwo socyalistów.—Głosy prasy francuskiej.—Otwarcie sejmu węgierskiego i pomnika św. Szczepana w Budzie.—Mowa tronowa na Węgrzech.—Hr. Hohenlohe w parlamencie austryackim).

Francya wybrała „czerwony parlament“, *Chambre rouge*, jak ją dziś nazywają w Paryżu. Blok radykalno-socyalistyczny zdobył 60 mandatów, liczy 405 posłów i rozporządza olbrzymią większością głosów. Blok składa się dziś z 246 radykałów i radykałów socyalistycznych, z 77 republikanów z lewicy z grupy posła Etienne'a, z 7 radykalnych dysydentów i 75 socyalistów, rozpadających się na dwie grupy: 53 zjednoczonych socyalistów i 22 niezawisłych socyalistów. Naprzeciw tej olbrzymiej większości, dochodzącej do dwu trzecich izby, stoi opozycya w liczbie 204 posłów, składająca się z trzech grup: 117 monarchistów, bonapartystów i royalistów, oraz zwolenników *Action Libérale*, 64 członków centrum, zwanego progresistami, z grupą Ribot-Méline'a na czele i 23 nacyonalistów.

Wybory ściślejsze, dokonane w ubiegłą niedzielę, przyniosły ogromne, nieoczekiwane zwycięstwo socyalistów i radykałów socyalistycznych i klęskę centrum i nacyonalistów. Socyaliści zdobyli 18 mandatów, z tego zjednoczeni socyaliści zdobyli 16, niezawiśli socyaliści zdobyli 2 mandaty, radykalni socyaliści zdobyli 27. Centrum straciło 35 mandatów, nacyonaliści stracili 20 mandatów. Należy jednak dodać, że międzynarodowa socyalna demokracya nie cieszy się ze zwycięstwa niezawisłych sacyalistów, a berliński „Vorwärts“, kierujący organ socyalistyczny, wprost obawia się „niezawisłych socyalistów“, uważając ich za ciurów obozu burżuazyjnego. Również radykalni socyaliści nie mogą być uważani jako stronnictwo, stojące na gruncie programu socyalnej demokracyi; jest to stronnictwo drobno-mieszczańskie, z bardzo radykalnym programem politycznym, lecz niemające żadnego związku ideowego z międzynarodową socyalną demokracyą.

Nacyonaliści stracili stolicę kraju — upadli zupełnie w Paryżu, który ich doniedawna stale wybierał. Paryż i departament Sekwany wybiera razem 50 posłów, t. j. blisko 10-tą część izby deputowanych. Z tych, przy głównym wyborze dnia 6 maja, wybrał Paryż 16 posłów, należących otwarcie do stronnictw monarchicznych. Paryż wybrał szefów monarchistów, posłów: Denys Cochin i Jerzego Berger'a i pozostał wierny 14 ich kolegom-monarchistom. Czwarty okręg paryski wybrał przeciw socyaliście „dobrego sędziego“, znanego reformatora w judykaturze karnej, prezydenta sądu z Chateau — Thierry Magnaud, który uwalnia stale tych, którzy kradną z nędzy dla zaspokojenia głodu, upadłe dziewczęta, zawiedzione i porzucone, słowem, wykonywa społeczną sprawiedliwość w sądzie i dla tego zdobył sobie sławę „dobrego sędziego“ *bon juge*.

W piątym okręgu paryskim upadł znany z procesu Dreyfusa adwokat nacyonalista, Jules Auffray, przeciw socyaliście Vivieni'emu. Przy wyborach ściślejszych nacyonaliści popierali przeciw socyaliście zjednoczonemu, Vivieni'emu, socyalistę rewolucyonistę, Leona Roussel, z zawodu tragarza w halach, wynajętego w celu kandydowania za 10 fr. dziennie przez p. de Tréssac, monarchistę, którego córkę sąd skazał za usiłowanie udaremnienia inwentaryzacyi kościoła na karę aresztu. W innych okręgach paryskich zdobywali socyaliści mandaty od nacyonalistów, i tak: w 11 okręgu zwyciężył szef Allemanistów, socyalista Allemanne, nacyonalistę Congy'ego, w 13—socyalista Brisson zwyciężył nacyonalistę Méry'ego, w 14—radykalny socyalista Messimy, zwyciężył nacyonalistę, pułkownika de Tragnier, w 10 okręgu zwyciężył zupełnie nieznany socyalista Groussier, bohatera z pod Faszody, pułkownika Marchand'a,

jednego z szefów nacyonalistów. W Neuilly-Boulogne upadł dotychczasowy poseł-nacyonalista. słynny z walki z ministrem André, zasłużony obrońca armii francuskiej przeciwko systemowi szpiegowstwa, wprowadzonemu do armii przez Combesa i blok poseł Guyot de Villeneuve przeciw radykałowi socyaliście, Depasse.

W Fontainebleau wyszedł znany obrońca Dreyfusa, adwokat Labori. W Lyonie upadł znakomity poseł Fleury Ravarin, twórca ustawy przeciw grze giełdowej, przeciw socyaliście Marietton.

W Lorient upadł admirał Blance przeciw radykałowi, byłemu ministrowi Gyesse. W Chambéry wyszedł oszust giełdowy, Teodor Reinach, żyd znany z procesu o zakupno dla zbiorów Luwru fałszywej tiary Vaitafarnesa. W Digne wyszedł Józef Reinach, znany spekulant afery z Dreyfusem. W departamencie niższych Alp wyszedł nieznany socyalista przeciw znakomitemu ekonomiście i uczonemu Yves Guyot'owi.

Najświeższą klęskę atoli zadali socyaliści ruchowi nacyonalistycznemu we Francyi, w Angoulême, gdzie upadł przywódca nacyonalistów, poeta i wygnaniec niedawno ułaskawiony, Paweł Déroulede przeciw socyaliście Mulat'owi.

Tak więc klęska na całej linii, klęska stronnictw nacyonalistycznych przeciw blokowi socyalistycznemu. Nie ukrywają jej dzienniki nacyonalistyczne. Gaulois pisze: klęska, którą nam zadano 6 maja, powiększyła się d. 20 maja. Obałamucona Francya odpycha swych najlepszych, najszlachetniejszych, najpatryotyczniejszych synów. Déroulede, Driant, Marchand, Guyot de Villeneuve pobici. Czy pan Clémenceau nie patrzy na swe olbrzymie zwycięstwo ze strachem? Czy bez miary upojeni zwycięstwem czerwoni sojusznicy rządu nie zażądają zbyt wysokiej ceny? Czy tryumfatorom z d. 20 maja z p. Guerdem na czele oprze się p. Clamenceau na ekonomicznym terenie?

Myśmy się przekonali, co warte są te zastępy radykałów, my wiemy, że na nich nic zbudować nie podobna. Zrobiliśmy już nasze doświadczenia z ks. Broglie przeciw Gambecie, z Ribot'em przeciw Clemenceau, z Melinem przeciw Iauresowi.

Przepowiadam dziś p. Clemenceau, że Yule Guesole łatwo i szybko da mu radę. Clemenceau ze swoimi radykałami nie potrafi się oprzeć zwycięskiemu nawałowi socyalizmu.

Konserwatyzm francuski wytworzył sobie nowego sprzymierzeńca przeciw czerwonym w robotnikach, związanych w stowarzyszenia zawodowe niesocyalistyczne. Takich nazywają we Francyi „żółtymi“. Na czele ich stoi nowo wybrany deputowany z Brest Piotr Bittry. Nadzieje z jego wyborem łączone są wielkie. Żółci mają być ratunkiem rzeczypospolitej przeciw czerwonym, którzy z dniem dzisiejszym obejmują odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej francuskiej.

Edward Drummont w swej antysemickiej „Libre Parole“ tak pisze: Skończyło się. Żadne komentarze nie zmienią strasznej rzeczywistości. Zdaje mi się, że najrozumniej jest pójść spać. Obudzenie, na któreśmy liczyli—nie nastąpiło. Fakta sprawdziły, że we Francyi tylko jedno może liczyć na powodzenie — a tem jest powodzenie.

Kraj porwany został w wir socyalizmu. Wszystkie siły oporu zostały przełamane. Maj 1906 będzie zapisany w historyi Francyi.

* * *

W Węgrzech odbyły się dwie uroczystości.

Na zamku budzińskim, król węgierski, Franciszek Józef, otworzył mową tronową sejm węgierski a na placu przed starożytnym kościołem św. Macieja w Budzie nad modrym Dunajem, naród węgierski postawił pomnik pierwszemu chrześcijańskiemu królowi Arpadów, św. Szczepanowi. Razem z naszymi Bolesławami budował syn Gejzy państwo Magyarów w Panonii. Św. Szczepan przyjął na początku XI wieku chrześcijaństwo i za to od Papieża, Sylwestra II, otrzymał koronę królewską i tytuł króla apostolskiego. W spadku po Arpadach nosili tę koronę królowie z domu Andegaweńskiego, z którego Ludwik ożenił się z siostrą Kazimierza Wielkiego, po nich przeszła korona św. Szczepana w dom luksemburski, potem na Jagiellonów, aż spoczęła na głowie Habsburgów, którzy odtąd mianują się królami apostolskimi.

Odsłonięcie pomnika św. Szczepana, dzieła rzeźbiarza A. Strobla, odbyło się w poniedziałek w obecności króla i sejmu zgromadzonego na znak przymierza króla z narodem.

W mowie tronowej król podniósł, „że z ubolewaniem spoglądał na zajścia niedalekiej przeszłości, które zakłóciły spokój całego wieku życia konstytucyjnego na Węgrzech“ i z radością stwierdził, „że zniknęło nieszczęsne nieporozumienie przy pomocy wolnego wyrażenia woli narodu“. Jako prawny punkt programu korona „stawia przywrócenie ciągłości prawa i ustawodawstwa.“ W tym celu rząd węgierski przedłoży sejmowi ustawy, odnoszące się do uchwalenia budżetu i podatków zaległych. Następnie zapowiada mowa tronowa przeprowadzenie ustawodawcze ugody z Austryą i uregulowanie stosunku wzajemnego w sprawach celnych i handlowych. Wreszcie z całym naciskiem zapowiada reformę wyborczą na Węgrzech. Ustęp ten brzmi: „Będzie najważniejszem zadaniem naszego rządu ze stanowiska odpowiadającego epoce rozwoju życia konstytucyjnego powołać ogół narodu do życia politycznego i rozciągnąć prawa polityczne na szerokie warstwy społeczeństwa. W tym celu przygotowywa rząd projekt powszechnego prawa wyborczego dla wypełnienia zarówno wymagań idei demokratycznej, jak i zabezpieczenia narodowego charakteru Węgier“.

Król staje tedy na czele bojowników wolności demokratycznych na Węgrzech, a tego samego domaga się cesarz w Austryi Wobec tego stronnictwa, z wyboru. pochodzące, nie mogą być mniej demokratyczne, aniżeli korona.

* * *

Ostatnia mowa prezydenta ministrów ks. Hohenlohego w parlamencie austryackim dowodzi, jak pilno jest rządowi z zakończeniem reformy wyborczej w Austryi. Szef gabinetu podniósł, że wszyscy posłowie przemawiali z entuzyazmem za powszechnem prawem wyborczem, ale z równą stanowczością zwalczali przedłożenie rządowe. I tutaj dodał z gryzącą ironią ks. Hohenlohe uwagę „że tak platoniczny entuzyazm nie ma żadnej praktycznej wartości i wcale nie popycha sprawy naprzód. To też ci posłowie, którzy nie oświadczyli się przeciw reformie wyborczej, powinni także zdążać do celu, który możliwym jest do osiągnięcia“. Wreszcie ks. Hohenlohe dał do zrozumienia, że reforma wyborcza na *wszelki* wypadek wprowadzona zostanie. Oczywiście, radby ją wprowadzić na podstawie uchwały parlamentu. Ale jeżeli nie uzyska tej uchwały to także ma już przygotowane środki zaradcze.

Rebus sic stantibus parlament zdobędzie się nie bez trudności na tę uchwałę, której domagają się od niego wszystkimi środkami siły i stawiają go w położeniu przymusowem. A może lepiej było dać to z własnej ochoty, co się zamierza dać z musu?

W.

Izba Państwowa.

Nastroj w sferach dworskich. P. S. A-cz w „XX wieku“, podaje obszerniejszą relacyę o nastrojach, panujących w sferach dworskich. Współpracownik gazety zwraca uwagę na tę okoliczność, że w ostatnich czasach dygnitarze „urośli duchem“, i stara się odnaleźć motyw tego zjawiska.

Do dnia 10-go b. m. nastrój wśród „sfer“ był przygnębiony, ponieważ odrazu spodziewali się postawienia kwestyi kategorycznych żądań. Wówczas wypadałoby albo obiecać coś, albo doprowadzić do ostrego konfliktu. Lecz jakkolwiek to może wydać się dziwnem, niemniej faktem jest, iż dworacy więcej się nawet obawiali konfliktu, niż ograniczenia swej władzy. Pobrzękiwali oni bronią, mówili, że rozpędzą Izbę, ale w swojem kółku mówili, iż „krok“ ten jest „zbyt ryzykowny“ i chowali go wyłącznie na ostatek.

Współpracownik pytał się czy sfery dworskie ewentualnie były gotowe do ustępstw i miał otrzymać następującą odpowiedź od osoby, dobrze znającej nastrój „sfer“.

— Zmiłuj się pan, jakże nie należało obawiać się żądań, skoro w d. 17 października, jeszcze wtedy, gdy lud nie miał swych przedstawicieli, stawiano już żądania, którym należało ustąpić? I jeszcze jak ustąpić. Teraz można się było spodziewać tego samego. Gdyby też żądania były postawione w formie kategorycznej odrazu, bylibyśmy gotowi ustąpić, ponieważ trudno było na samym wstępie znaleźć się w konflikcie z ludem.

Dopiero gdy sfery dworskie spostrzegły, że Izba więcej obawia się konfliktu, niż one, wówczas zmieniły metodę. Kadeci, zdaniem ich, obawiają się sami i konfliktu i rewolucyi, ponieważ wtedy straciliby grunt pod nogami. Nabrawszy tego przekonania, biurokracya postanowiła nie ustępować i w dalszym ciągu działać na zwłokę.

Co do adresu, to biurokraci mniemają, że w d. 17 b. m. Monarcha właściwie wypowiedział powitanie Izby, nie zaś mowę tronową, któraby upoważniała do tak szerokiej odpowiedzi z rozwinięciem całego programu.

Projekt agrarny włościan gub. kowieńskiej, w głównych punktach i wyjaśnieniach zasadniczych powiada:

1. Ziemia jest własnością narodu, zamieszkującego dane terytoryum.

2. Ziemia i lasy stanowią własność indywidualną, która może być wywłaszczona li tylko w imię interesów ludności, zamieszkującej dane terytoryum, dla jej użytku, za określone wynagrodzenie.

3. Wszystkie domenowe, państwowe, cerkiewne, klasztorne i inne dobra ziemskie, które z jakichbądź powodów przeszły do rąk skarbu, oraz obszary leśne i wodne przechodzą bezpłatnie do zupełnego rozporządzenia miejscowego samorządu autonomicznego i stanowią jego żelazny fundusz ziemski, który stopniowo powinien być powiększany drogą przymusowego wywłaszczenia.

4. Unormowanie podziału prywatnej własności ziemskiej ograniczenie prywatnego władania ziemią, wywłaszczenie jej na korzyść państwa, prawo dziedzictwa własności ziemskiej, opodatkowanie jej podatkiem ziemskim od dochodu — wszystko to może być unormowane li tylko przez samorząd miejscowy w postaci Sejmu Litwy w Wilnie, uznanego przez prawo zasadnicze powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Racyonalne więc rozwiązanie kwestyi agrarnej nie może nastąpić aż do chwili uzyskania samorządu miejscowego w jak najszerszem tego słowa znaczeniu, który jedynie będzie w stanie kwestyę agrarną rozstrzygnąć.

Przy regulowaniu kwestyi agrarnej należy:

1. Odwołać wszystkie prawa, ograniczające nabywanie ziemi, oraz znieść opłaty wykupne, pobierane od państwowych i obywatelskich włościan i byłych ludzi wolnych.

2. Uznać wobec prawa obecnych posiadaczy nadziałów włościańskich za właścicieli ziemskich.

3. Zrównać wszystkich właścicieli ziemskich wobec różnorodnych opłat; przytem należy określić *minimum* posiadłości ziemskiej, z której żadnych opłat ściągać się nie powinno.

4. Rozparcelować obecne gospodarstwa włościańskie na osobne osady, czyli kolonie.

5. Ze wszystkich wolnych gruntów, znajdujących się w rękach samorządu, utworzyć specyalny fundusz żelazny ziemski, z któregoby się udzielała ziemia wszystkim bezrolnym i małorolnym mieszkańcom danego terytoryum.

6. Określić *maximum* prywatnej własności ziemskiej; przed wprowadzeniem w życie tej normy należy wprowadzić postępowy podatek od dochodu z ziemi, wraz z określeniem współczynnika dla powiększenia tego podatku w zależności od ilości ziemi.

7. Takiż podatek postępowy, zależny od ilości ziemi, musi być wprowadzony za bezpłatne przejście ziemi z rąk do rąk, przyczem musi być określony stopień pokrewieństwa, przy którym ziemia powinna przechodzić do rąk samorządu miejscowego na powiększenie żelaznego funduszu ziemskiego.

8. Prawo dziedziczenia ziemi musi być równe dla kobiet i mężczyzn.

Wprowadzenie w życie reformy agrarnej na Litwie należy do samorządu miejscowego autonomicznego w postaci Sejmu Litewskiego.

Sejm ten powinien dla każdego powiatu wyłonić z pośród siebie delegatów, którzy wraz z osobami, wybranemi przez lud, tworzą powiatowe komisye ziemskie.

„Gazeta Kielecka“ podaje następujące telegramy:

I. Do prezesa Izby Państwowej pana Muromcewa. W imieniu biednych włościan gminy Samsonów, gub. kieleckiej, pokornie prosimy o wstawiennictwo dla zdjęcia grzywien w sumie 9,000 rb., nałożonych za napad na urząd gminny w Samsonowie, na sklep monopolowy i dom leśnictwa; przestępcy są wiadomi, znajdują się w więzieniu, my zaś umieramy z głodu i pod grozą siły wojskowej ściągają od nas ostatnią kopiejkę.

II. Petersburg. Izbą Państwowa. Do posła gub. kieleckiej p. Jarońskiego. W imieniu biednych włościan gub. kieleckiej prosimy o wstawiennictwo dla zdjęcia grzywien w sumie 9,000 rb. nałożonych za napad na urząd gminny w Samsonowie, na sklep monopolowy i dom leśnictwa; przestępcy są wiadomi i znajdują się w więzieniu. Przy pomocy siły zbrojnej sekwestrowane są niemogącym płacić nieruchomości.

III. *Odpowiedź:* Zagnańsk, gub. kielecka sołtysowi Wiechowi. Uczynione będzie zapytanie do ministra. W najbliższej przyszłości oczekiwana jest amnestya. *Jaroński.*

Telegram podany do prezesa Izby Państwowej pozostał bez odpowiedzi. Jak również prośba do Głównego Naczelnika kraju,

Nowa ustawa uniwersytecka. Nowa ustawa uniwersytecka, ułożona przez komisyę profesorów pod przewodnictwem b. ministra oświaty hr. Tołstoja będzie wkrótce złożona Izbie przez nowego ministra oświaty.

Agitacya monarchistow. Partya monarchiczna postanowiła rozesłać w najbliższej przyszłości po całej Rosyi specyalnych „heroldów“, którzy będą głosili „sprawę rosyjską“. Areną działalności tych „heroldów“ będzie wieś której „otworzą oczy na to, co się obecnie dzieje w Rosyi“. Wytłómaczą oni narodowi, jak groźne niebezpieczeństwo wisi nad krajem w postaci Izby pełnej „buntowników i inowierców“. Działalność swą heroldowie zaczną w gub. tambowskiej, twerskiej i moskiewskiej.

Trepow „dyktatorem“(?). Jak donosi „Duma“, korespondenci dzienników zagranicznych telegrafowali w dniu 8 b. m. z Petersburga, że według krążących w sferach biurokratycznych pogłosek, gen. Trepow będzie mianowany dyktatorem.

„Wzruszająca zgodnosć“. Pod powyższym tytułem jakiś czytelnik „Praw. Wiest.“ zamieszcza w gazecie „Nasza Żizń“ list, w którym rzuca pewne światło na pochodzenie depesz, nawołujących w urzędowym organie do odrzucenia amnestyi i rozpędzenia Izby. Schematyzm depesz naprowadza na myśl, że pisała je jedna i ta sama ręka. Ręka ta jednak obsługiwać musiała olbrzymie przestrzenie i śmiałym ruchem przerzucała się z nad środkowego Uralu aż do morza Kaspijskiego. Na dowód tego przytoczono dwa teksty depesz z Ufy i Astrachania:

Depesza z Ufy.

....jeśli chcą oni pracować pomagając Tobie, to niech pracują; jeśli zaś mają zamiar odgrywać rolę kierowników naszych losów wbrew woli naszej, to ufaj nam, iż cały wierzący naród rosyjski poprze Ciebie; tutaj nie będzie potrzeby oszukiwać i być podstępnym, lecz dość będzie przyjść na obronę Ciebie, broniącego naród Twój i, wierzaj nam, tu jest siła nasza.

Depesza z Astrachania.

Jeśli chcą oni pracować pomagając Tobie, to niech pracują, jeśli zaś mają zamiar odgrywać rolę kierowników naszych losów wbrew woli naszej, to rozpędź ich i ufaj nam, iż cały wierzący naród rosyjski poprze Ciebie; tutaj nie będzie potrzeby oszukiwać i być podstępnym, lecz dość będzie przyjść na obronę Ciebie, broniącego naród Twój i, wierzaj nam, tu jest siła nasza.

Jak widzimy, obadwa teksty są zgodne z dodaniem tylko od południowców życzenia „rozpędź ich“. Ta wzruszająca zgodność naprowadza autora artykułu na myśl, że istnieje gdzieś jakieś ognisko, jakieś centrum i jakiś „guzik“, który wystarcza nacisnąć, aby cały aparat „związków patryotycznych“ został odrazu uruchomiony. Teraz widocznie naciśnięto ów mechanizm, nic dziwnego, że jak w każdym mechanizmie sypią się bliźniaczo podobne produkty.

Trzy projekty adresu Rady Państwa. Prócz adresu, złożonego przez Radę Państwa w odpowiedzi na mowę tronową, były rozważane w komisyi jeszcze dwa: jeden, złożony przez t. zw. grupę akademicką Rady Państwa, kładł nacisk na konieczność łączności z Izbą, drugi, którego autorem był Samaryn, nie wspominał wcale o amnestyi i utrzymany był w tonie bezwzględnej wiernopoddańczości, piętnując przytem najsurowiej akcyę terorystyczną. Te trzy adresy były poniekąd wyznaniem wiary politycznej trzech grup Rady Państwa.

Głosy prasy angielskiej o otwarciu Izby. Ciekawe są głosy prasy angielskiej o otwarciu Izby. Zarówno konserwatywne, jak liberalne pisma są niezadowolone z mowy tronowej i praw zasadniczych. Daje się zauważyć pewien przesadzony optymizm co do samej Izby, umiarkowania i mądrości politycznej K.-D-ów. Obawiają się krytycznych momentów — ale zwracają się do cesarza i rządu z radami i napomnieniami. Konserwatywny „Spectator“ mówi: „słowa zaufania, zachęty, otuchy, słowa ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami i ciężką odpowiedzialnością, jaką biorą na siebie posłowie — byłyby na miejscu w tej wielkiej chwili. Zamiast tego, znajdujemy frazeologię, która jest miła i malownicza w krajach takich, jak nasz, gdzie każdy dobrze rozumie jej znaczenie i pragnie ją zachować tak samo, jak zachowuje się ruiny jakiejś starej katedry, ale w Rosyi jest ona niebezpieczna. Rosya jest zbyt bliską tej rzeczywistości, jaką zawierają słowa „mój naród“, „moja wola“, żeby z radością witać takie frazesy“. Zupełnie inne stanowisko zajmuje prasa zbliżona do *haute finance.* Pożyczka rosyjska natchnęła ją jakimś duchem niezwykłej ostrożności. „Economist“, poważny tygodnik finansowy, przerażony jest szybkością, z jaką Izba przekroczyła swe kompetencye i nawołuje ją do umiarkowania. „Żebyż choć byli poczekali do następnego tygodnia!“ woła z niepokojem. „Times“ jest zupełnie zadowolony z praw zasadniczych. Korespondent jego petersburski uważa, że prawa te zawierają „najszerszą formułę konstytucyjną, zgodną z bezpieczną administracyą kraju“. Warto przypomnieć, że dawniejsze korespondencye petersburskie „Timesa“ nosiły zawsze piętno opozycyjno-rewolucyjne.

Sprawy polskie

Wiec kobiet.— Z sądu wojennego. — Rozstrzelanie bez sądu. — Maryawici. — Pamiętnik Murawiewa. — Polacy w Monachium.

Kilka dni temu w Warszawie odbył się wiec „Związku równouprawnienia kobiet“, który zgromadził kilkaset osób, prawie wyłącznie kobiet.

Zagaiła wiec p. Downar-Zapolska, na przewodniczącą powołano p. Bojanowską.

Pierwszy referat odczytała p. Reinszmit-Kuczalska o prawach wyborczych kobiet, o ruchu równouprawnienia kobiet w Rosyi i o wielkim wiecu kobiecym w Petersburgu, na którym referentka reprezentowała Polki.

O stanowisku różnych odłamów opinii publicznej względem sprawy kobiecej mówiła p. Koszutska, p. Męczkowska zaś — o nizkiej skali uposażenia pracownic, wynikającej z dyletanckiego traktowania pracy zawodowej przez większość pracownic.

Dalej p. Walewska mówiła o potrzebie założenia własnego organu dla spraw kobiet, który ma wkrótce powstać, wreszcie p. Dicksteinówna uderzała na dzisiejszy system „cieplarnianego“ wychowania panien.

Referaty nie wywołały dyskusyi.

Wiec zakończono następującą uchwałą, zaproponowaną przez Związek równouprawnienia kobiet:

„Mityng w sprawie kobiecej, odbyty dnia 25 maja w Warszawie, uważa za konieczne rozwinąć w tej chwili przełomu akcyę usilną w celu uzyskania powszechnego, równego prawa wyborczego bez różnicy płci, wyznań i narodowości, przy bezpośrednim i tajnem głosowaniu, szerząc ideę równouprawnienia kobiet drukiem i słowem, przy każdej sposobności i w każdej warstwie społecznej“.

Sąd wojenny warszawski rozpoznawał w tych dniach sprawę robotnika fabrycznego, p. Władysława Rolnika, oskarżonego o zabójstwo strażnika w Sosnowcu.

Jak wiadomo, sprawa ta była już raz rozstrzygana przez sąd wojenny, przyczem R., uznany niewinnym zabójstwa, a winnym znajdowania się w tłumie, z którego strzelano do strażnika, został skazany na śmierć (!).

Z powodu skasowania tego wyroku przez główny sąd wojenny w Peterburgu, sprawa po raz wtóry była rozpoznawana.

Po wysłuchaniu obrony adw. Zbrowskiego, sąd wojenny uniewinnił Rolnika. Siedział on w cytadeli 6 miesięcy, a pod wrażeniem wyroku śmierci pozostawał 2 miesiące.

Niedoszłego delikwenta widziano już na ulicach Warszawy.

Przy ul. Marszałkowskiej w jednym z domów żołnierze patrolu rozstrzelali zbiegłego robotnika, który przed ich pościgiem ukrył się na strychu za paką.

Oburzający ten fakt wywołał wśród ludności wielkie wzburzenie, aczkolwiek rozstrzelany według policyi miał być nałogowym złodziejem.

Maryawici znów przypomnieli się społeczeństwu, tym razem jednak dosyć pokojowym aktem. Podali mianowicie zażalenie do gubernatora warszawskiego na prześladowania ze strony katolików: skarżą się głównie na wyśmiewanie ich przez konduktorów kolejowych, oraz na stronne traktowanie przez wójtów i sołtysów, przejawiające się w tem, że w razie jakiejkolwiek kradzieży na nich przedewszystkiem zwracane bywa podejrzenie.

Sąd gminny w Błoniu rozpatrywał sprawę zajęcia przez mankietników kościoła katolickiego w Lesznie i wychodząc z zasady, że maryawici, tworząc sektę, nie mają prawa zagarniać świątyń, należących do innego wyznania i podlegających tej władzy kościelnej, której oni, jako sekciarze, ulegać nie chcą, wydał wyrok, którego mocą kościół w Lesznie oddany ma być mianowanemu przez arcybiskupa warszawskiego proboszczowi. Sąd przewiduje, w razie nieustąpienia dobrowolnego, wyegzekwowania wyroku przy pomocy władzy policyjnej, ewentualnie wojskowej. Termin upływa w przyszłym tygodniu.

„Riecz“ zamieszcza następującą notatkę:

„Współpracownik gazety „Put'“ miał sposobność poznać nader interesujący manuskrypt, nabyty przez pewnego mieszkańca Moskwy. Są to własnoręczne notatki Murawjewa wileńskiego z roku 1864. Dyktator z entuzyazmem mówi o swojej działalności krwawej i skarży się tylko na przedstawicieli Petersburga, którzy „udają liberałów“ i przeszkadzają mu prowadzić energicznie jego „pracę patryotyczną“. Szczególnie oburza się Murawjew na Wielkiego Księcia Konstantego, którego nazywa „buntownikiem i rewolucyonistą“.

„Notatki są nader interesujące. ponieważ opisują szereg epizodów, dotychczas nieopisywanych, i mieszczą charakterystykę wielu osób, mających nieszczęście spotkać się z Murawjewem. Sporo dostaje się i rządowi, który przeszkadzał mu swojem wahaniem zetrzeć z oblicza ziemi wszystkich ludzi, stających mu na drodze“.

O ile pamiętnik ten jest autentyczny, należałoby zaznajomić z nim bliżej historyków.

Monachium zaczyna się zapełniać artystami polskimi. Z dawnych artystów Brandt, Kowalski i Chełmiński, stale tu przebywając, obrabiają ulubione tematy i przypominają się miejscowej publiczności w w oknach wystaw handlarzy obrazów. Przybył obecnie ze Lwowa Ostrowski, znany rzeźbiarz, wraz z małżonką, również znaną poetką. Od dłuższego czasu stale zamieszkał w Monachium Przybyszewski, którego dramat „Dla szczęścia“ grano wiele razy z powodzeniem we Frankfurcie i w Norymberdze. Obecnie jest codziennym gościem w bibliotece monachijskiej; pracuje nad pewnem dziełem naukowem, zatopiony w średniowiecznych i nowszych traktatach łacińskich, niemieckich, francuskich, włoskich i t. d. Dzieło to, podobno ściśle naukowe i bardzo obszerne, ukaże się w języku niemieckim w Monachium. Wieści głoszą, iż Monachium pozna w niedługim czasie cały cykl dramatów p. t. „Taniec miłości i śmierci“. Głośny autor „Matki“ żyje tylko w gronie szczupłem, oddany pracy i tworzeniu, zdala od wiru miejskiego.

Ostrołęka.

—o—

W ubiedłą sobotę upłynęło 75 lat od pamiętnej w dziejach listopadowego powstania bitwy pod Ostrołęką.

Dzięki nieudolności wodzów, dzień ten stał się dla Polski dniem smutku i żałoby, jedna z najkrwawszych bitew, po całodziennym nadludzkim wysiłku wojsk polskich, zakończyła się dla nas klęską.

W dniu tym z rozkazu naczelnego wodza, generała Skrzyneckiego, korpus Łubieńskiego, ze słynnemi czwartakami Bogusławskiego, leżał na lewej stronie Narwi, gdzie na piaszczystym brzegu wznosi się Ostrołęka. Skrzynecki, założywszy główną kwaterę w Krukach i pozwoliwszy żołnierzom wszelkiej broni zażywać wywczasu, spokojnie spać się się położył. Przygotowań właściwych do walki nie było, nie przedsiewzięto środków ostrożności, nie trzymano znużonej pochodami armii w pogotowiu bojowem, jak gdyby zapomniano, że niemal na karku siedzi sześćdziesięciotysięczna armia feldmarszałka Dybicza.

Rankiem rozpoczął walkę Łubieński, lecz pod naporem wielokroć silniejszego nieprzyjaciela, cofnął się ku Ostrołęce i pozostawiwszy tam Bogusławskiego ze słynnym pułkiem czwartaków, sam usiłował przedostać się przez Narew.

Bogusławski walczył pełnym wysiłkiem sił i męstwa, nieprzyjaciel musiał zdobywać każdy dom, lecz liczba nieprzyjaciela przemogła—dość powiedzieć, że brygada polska miała przeciw sobie cały korpus grenadyerski Rosyan. To też ranny Bogusławski uprowadza szczątki swego pułku, a nieprzyjaciel zajmuje miasto i staje się panem mostu.

Teraz dopiero, dojrzawszy swoją omyłkę, Skrzynecki stracił głowę i galopując przed gorączkowo szykującymi się do walki Rosyanami, wołał bezustannie: „Małachowski naprzód! Rybiński naprzód! Piechota, jazda, artylerya, wszystko naprzód, wszystko w ogień!“

Nawet zimny i rozważny szef sztabu, generał Prądzyński, nie mógł utrzymać należytej równowagi. Akcya rozwija się bez planu, gorączkowo, nieprzytomnie. Bataliony polskie, przy dźwiękach pieśni narodowych, z niepojętą odwagą idą w ogień piekielny, niejednokrotnie łamią szyki nieprzyjacielskie, lecz pokonywuje ich i liczba, i brak generalnego kierunku ze strony naczelnego wodza. Wojska nasze powoli ustępują, zostawiając zalane krwią pole i stosy trupów.

Zginął waleczny generał Kicki, zginął Kamieński, okryty ranami Krasicki dostał się do niewoli, a szef sztabu dywizyi, Komierowski, ciężko ranny, został na polu bitwy.

Nad wieczorem odegrał się ostatni akt krwawej tragedyi: przybycie na most Dybicza i w tej chwili skierowany nań ogień artyleryi Bema. Gwałtownie zapadająca noc przerwała walkę: trzykrotną salwą działową Bem zakończył krwawy dzień klęski.

E. P.

Z prasy rosyjskiej.

Prasa rosyjska pilną zwraca uwagę na związek autonomistów. W ostatnich numerach gazet petersburskich znajdujemy dwa poświęcone tej sprawie artykuły.

„Strana“ przypomina historyę związku. Początki jego datują od wszechrosyjskiego zjazdu dziennikarzy, na którym utworzono specyalne biuro i opracowano program pierwszego zjazdu zwolenników autonomii i federacyi. Zjazd ten był poufny a chociaż uchwały jego w swoim czasie zostały ogłoszone, nie zwrócono na nie należytej uwagi. Pomimo to myśli wyrażone na nim kiełkowały w dalszym ciągu, po upływie kilku miesięcy przeszły w adres praktycznej roboty parlamentarnej.

„W ten sposób sprawa radykalnej reformy naszej administracyi kresowej przechodzi do rąk żywiołów bezpośrednio zainteresowanych.

Zdaniem „Strany“, powstanie tego związku bynajmniej nie grozi osłabieniem i rozbiciem tych sił, jedność których jest teraz bardziej niż kiedykolwiek pożądaną.

Dla uniknięcia jednak tego niebezpieczeństwa na przyszłosć, należy, zdaniem organu p. Kowalewskiego, ściślej określić podjęte przez Związek zadania. Jest to tembardziej potrzebne, że idee autonomii łączono z ideą federacyi. Z drugiej strony:

„Oczywiście, hasło autonomii nie w jednakowym stopniu może być zastosowane do Polski i stepów kirgiskich, do kraju Nadbałtyckiego i Baszkiryi“.

Gazeta nie wątpi o tem, że Związek będzie ostrożnie lecz i energicznie przeprowadzał swe plany i życzy mu powodzenia.

Inaczej ocenia to samo zjawisko organ kadetów.

„Riecz“ podkreśla przedewszystkiem różnorodnosć postulatow poszczególnych krajów i narodowości. Zdaniem gazety, „autonomia“ jest cechą zbyt nieuchwytną i nieokreśloną. U jednych jest to zadanie sformułowane przez życie samo i opierające się na instynkcie narodowym, u drugich jest to teorya abbstrakcyjna, żyjąca tylko w umysłach inteligencyi. Jedni wymagają rzeczy tak drobnych, że do nich z trudnością można zastosować nazwę autonomii, żądania zaś drugich znacznie wykraczają poza zakres autonomii.

„W takiem połączeniu najbardziej dojrzałe kwestye będą dyskredytowane sąsiedztwem innych mniej przygotowanych dla bezpośredniego zadośćuczynienia. Wobec tego te grupy, dla których kwestya narodowościowej lub kulturalnej autonomii jest najbardziej dojrzałą, muszą z wielką ostrożnością wstępować do Związku“.

Organ kadetów nie wierzy wobec tego w moc i spójność Związku. Gdybyśmy tą samą metodę rezumowania zastosowali do stronnictwa kadetów, musielibyśmy przyjść do wniosków jeszcze mniej dla stronnictwa pomyślnych, bo tu wykrylibyśmy jeszcze większą różnorodność składających go części. Znaleźlibyśmy więc tu włościan kadetów, którzy przyjęli program dlatego, że skusiła ich perspektywa powiększenia ilości gruntów sposobem dość łatwym, i kadetów-Polaków, którzy przyjęli program dlatego, że dawał on autonomię i kadetów-Rosyan, różnych, bardzo różnych typów, od tych, którzy upatrują w liberalnych reformach jedyną drogę do wzmocnienia państwa, do tych, dla których program społeczny kadetów, to tylko etap rozwoju w kierunku kolektywistycznym.

Co łączy tych ludzi?

Chwilowa wspólność celów.

To samo łączy autonomistów. Łączą ich dążności decentralistyczne.

Ale „Riecz“ gotowa jest na chwilę zrezygnować z tego argumentu, upatrując cały szereg nowych trudności, w tym wypadku, gdyby związek okazał się potężny.

Ma to być: „kolizya dyscyplin partyjnych z dyscypliną „związku“.

Dalej: kwestye społeczne będą odsunięte na drugi plan, nieraz nawet zupełnie świadomie.

Sprawy konstytucyjne stracą swoje pierwszeństwo...

To wszystko skłania kadetów do zalecenia największej ostrożności, zachowania dawnych stosunków partyjnych i dawnego porządku kwestyi, podlegających decyzyi Izby, o ile sam fakt istnienia związku nie da się już zmienić.

Obawy kadetów wobec nowo powstałej frakcyi zupełnie zrozumiałe, jeżeli uprzytomnimy sobie obecne ugrupowanie Izby. Kadeci mają obecnie 144 podległych dyscyplinie partyjnej głosów, grupa pracy 87, prawica około 60 jeszcze ostatecznie nieugrupowanych i związek autonomistów 125.

Wobec tego kadecka polityka musi liczyć się z innymi żywiołami, i sami kadeci nie mają większości bez poparcia jednej z grup. To jednak nie powinno byłoby wpływać na rozumowania i szukać strachów tam, gdzie ich niema. Każdy, kto ma pojęcie o życiu parlamentarnem, rozumie doskonale, że odpowiednie unormowanie regulaminów może usunąć niebezpieczeństwo konfliktu dyscyplin, a kwestye społeczne nie mogą być decydowane w związku, złożonym z żywiołów najbardziej różnorodnych, niewątpliwie jednak wspólność dążeń w innych sprawach ułatwi tym grupom porozumienie, i co najważniejsze, zrozumienie w sprawach społecznych, sprawy zas konstytucyjne nie stracą swego pierwszeństwa; jak nie mogła stracić „pierwszeństwa“ koszula Dejaniry dla Herkulesa.

Jedyną realną stratą, ale tylko dla kadetów, jest utrata monopolu politycznego, ale do tego trzeba było przyzwyczaić się dawno i nie szukać źródła nazewnątrz, lecz we własnych szeregach, o, jednolitości których tak niedwuznacznie pisze oto „XX Wiek“:

Niektórzy z kadetów nie są zupełnie czystymi kadetami, inni tylko do połowy, a jeszcze inni tylko trochę są kadetami. Jedni tylko przeszli pod sztandarem stronnictwa, inni różnią się w kwestyi agrarnej, autonomii i t. d. Są wreszcie i tacy, którzy, dla zapewnienia sobie powodzenia, na wyborach, przyłączyli się do stronnictwa.

KALENDARZ.

17 (30) Środa — Paschalisa W.
18 (31) Czwart. — Feliksa Kapuc. M.
19 (1) Piątek — Piotra Celestyna P. W.
20 (2) Sobota — Bernadyna.
21 (3) Niedziela — **Zesłanie Ducha Św.**
22 (4) Poniedz. — **Święt.** Julii P. M.
23 (5) Wtorek — Świąt. Dezyderego B. M.

Wschód słońca o godz. 3 m. 56.
Zachód słońca o g. 7 m. 59.
Długość dnia godz. 16 m. 3.
Przybyło dnia godzin 8 m. 5.

Wschód księżyca o g. 2 m. 52 r.
Zachód księżyca o g. 2 m. 0 w.
Dnia 1s Pierwsza kw. o g. 7 m. 59 r.

Teatr miejski. Od jutra przepstawienia ukraińskich artystów.

Teatr Bergonier. (Polskie przedstawienia, pod dyrekcyą J. Puchniewskiego). W niedzielę: „Miód kasztelański“, komedya w 4-ch aktach I. Kraszewskiego.

Teatr letni klubu kupieckiego. Dziś: „Carmen“, opera Bizet'a.

Muzeum miejskie: Wystawa przemysłu domowego.

Biblioteka Uniwersytecka od 10 do 3.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 15 maja 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł Cel.	14,6	18,7	15,5
Barometr przy 0 w m m	742,9	742,6	741,2
Stop. wilgotności w proc.	90	71	84
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	PPZ4	PPZ2	0
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	10	7	1
Ilość opadów w m/m	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	22,6
Najniższa	14,5
„ na powierzchni ziemi	13,0
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	16,3
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	18,1

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Minimum barometryczne w Skandynawii — Karlstand 754 m. m., na morzu Azowskiem, na Kaukazie, Rostów. Don. Władykaukaz 754 m. m. Deszcze miejscami, w centrum i na zachodzie Rosyi. Temperatura wogóle niżej normy na wschodzie, w centrum i częścią na północo-wschodzie, wyżej lub blisko normy w pozostałej Rosyi. Oczekuje się: deszcze miejscami w większej części Rosyi, oprócz północo-wschodu i południo-zachodu i wschodnich krańców, burze na Donie i dolnej Wołdze, stopniowe podniesienie temperatury na wschodzie, w centrum i częścią na północy, ciepło na zachodzie i południo-zachodzie, gorąco na południo-wschodzie Rosyi.

KRONIKA.

— **Wybory do rady miejskiej.** Dnia 18 maja, t.j. w wigilię wyborów do rady miejskiej ze starokijowskiego cyrkułu, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali giełdowej zebranie przedwyborcze wyborców partyi nowodumskiej z panem Diakowym na czele; proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że jaknajliczniejsze przybycie na to zebranie jest dla wyborców-Polaków bardzo pożądane.

— **W sprawie wyborów do rady miejskiej.** W jednym z poprzednich numerów podaliśmy wiadomość o skasowaniu przez zarząd gubernialny wyborów do rady miejskiej i naznaczenie nowych wyborów we wszystkich cyrkułach.

Na wyborach, obecnie skasowanych, Polakom udało się, dzięki solidarności i porozumieniu ze stronnictwem nowodumskiem, przeprowadzić 4 radnych z cyrkułu starokijowskiego, 2 z pałacowego, 1 z łybedzkiego i 1 z bulwarnego. Obecnie szanse pozostają niezmienione, a wszystkie ugody, zawarte z grupami rosyjskiemi, trwają w dalszym ciągu, Obecnie więc tak samo, jak i parę tygodni temu, wszystko zależy od solidarnego i zgodnego wystąpienia, od przezwyciężenia tych drobnych przeszkód, jakie powstają z nadejściem lata, czy to w formie zamieszkania pod miastem, czy też zrozumiałego wobec upałów znużenia. Wyborcy-Polacy dali dowody, że umieją walczyć nietylko z temi drobnemi przeszkodami, ale z innemi, stokroć większemi, a wypływającemi z długiego braku wszelkiej pracy społecznej, to też i dziś niewątpliwie z równą skrupulatnością spełnią oni swój obowiązek obywatelski i pójdą do urn jak jeden mąż, pamiętając o tem, że cały szereg potrzeb miejscowych ludności polskiej tylko wtedy może być zaspokojony należycie, jeżeli w radzie miejskiej będzie dostateczna ilość dbałych o interes ludności polskiej radnych.

— **Egzamina w uniwersytecie** zarówno ostateczne, jak i przejściowe idą zwykłym trybem i rezolucya studenckiej komisyi wykonawczej w sprawie urządzania składającym egzamina obstrukcyi pozostała bez skutku.

Najwięcej studentów składa egzamina w prawnej komisyi egzaminacyjnej. Z 300 studentów 3 kursu, zapisanych w komisyi, 50 już przerwało egzamina. Na wydziałach filologicznym i matematycznym dotychczas składają wszyscy. W komisyi medycznej egzamina odbędą się dopiero w jesieni.

— **Obrona rozprawy.** Dziś, o godzinie 1-ej w południe w XIV auli uniwersytetu lekarz A. Ziwert bronić będzie publicznie rozprawy na stopień doktora medycycy. Rozprawa nosi tytuł: „Nauka o dynamicznym antagonizmie trucizn“.

— **Zabawa w ogrodzie botanicznym** na korzyść niezamożnych studentów kijowskiego uniwersytetu odbędzie się podczas Zielonych Świąt.

— **Wiadomości o urodzajach.** Wskutek rozporządzenia ministeryum komunikacyi, od tego roku począwszy, koleje żelazne będą na stacyach zbierały wiadomości o urodzajach zboża, celem przesłania ich do ministeryum. Informacye te służyć będą jako materyał dla podziału ruchomego taboru pomiędzy poszczególne linie, a to w celu uniknięcia nagromadzenia ładunków, jakie miało miejsce w ostatnim roku.

Na zasadzie podanych informacyi przedsięwzięte będą również i inne środki celem uregulowania przewozu zboże, jak np. budowa dodatkowych składów, zaopatrywanie stacyi w worki dla przesypywania zboża i t. d.

— **Nowe filie pocztowe.** Naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego rozesłał okólnik z zawiadomieniem, iż od d. 16 maja otwarte zostały 2 filie pocztowe: w m. *Białozierje* gub. kijowskiej, powiatu czerkaskiego i na st. *Borodianka* Poł.-Zach. kolei żel. w gub. kijowskiej.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy kobiet pracujących.** W tych dniach odbyło się otwarcie Towarzystwa wzajemnej pomocy kobiet pracujących. Organizatorką Towarzystwa jest pani A. Kosacz.

Na pierwszem zebraniu ogólnem odbyły się wybory zarządu. Wybory dały następujące rezultaty: prezes-pani N. Downar-Zapolska, wice-prezes—pani A. Kosacz, sekretarz — pani P. Krutikowa, skarbnik—hr. Plater, członkinie zarządu — panie M. Brejshman, S. Maj, A. Ikonnikowa, M. Sonni, W. Prichod'ko i Ł. Szczerbaczewa, kandydatki — panie E. Briuszkowa, I. Dąbska, W. Denisowa, M. Żislena, A. Zonnengrom i N. Prosianiczenko.

Zebraniu został złożony memoryał, zakreślający plan najbliższych czynności Towarzystwa, niepociągających za sobą nadzwyczajnych wydatków, jako to urządzanie herbaciarni-klubu, celem zbliżenia kobiet różnych warstw pomiędzy sobą, zorganizowanie szkoły niedzielnej i kursów wieczorowych celem przygotowania do egzaminów na dyplom nauczycielki ludowej i na patent dojrzałości.

Projektuje się otwarcie biura dla wyszukiwania pracy, urządzenie czytelni i t. p.

Zebranie zadecydowało wysłanie tegramu do posła br. Sztajngla z prośbą o obronę praw kobiet rosyjskich i o walkę za wolność.

— **Zawodowy Związek pracowników Towarzystwa Singer.** Pracownicy firmy Singer oddawna już myśleli o zorganizowaniu związku, któryby ich połączył do obrony interesów zawodowych.

Ciężkie ekonomiczne i moralne warunki życia pracowników tej firmy niejednokrotnie już wywoływały strajki, sposób ten wszakże prowadzenia walki okazał się niedostatecznym, tembardziej, że pracownicy zupełnie nie byli zorganizowani. Utworzenie takiego związku spotyka się z niemałą ilością trudności, zwłaszcza ze strony administracyi firmy. Jeden z administratorów urządził formalną wyprawę przeciw inicyatorom i kilku z nich wydalił, utrzymując, że „nie są potrzebni“. Pomimo wszakże wszelkich przeszkód pracownicy zdecydowali, bądź co bądź, zorganizować się i w tym celu porobili już potrzebne kroki.

Sprostowanie. W numerze 80 „Dziennika Kijowskiego“, w artykule ks. Jaworskiego „Rozwój“ naukowo-filozoficzny pojęcia materyi i ruchu zaszła pomyłka następ: zamiast „w filozofii eleackiej, której był twórcą Ksenofanes, jak również Platon“, powinno być: „filozofii eleackiej, której twórcą był Ksenofanes, jak również w filozofii Platona“.

— TRAMWAJE. W sobotę, d. 13 maja, na linii tramwajowej, idącej w stronę Puszczy-Wodicy nastąpiła przerwa w ruchu pomiędzy godz. 9 i pół wiecz., a 12 w nocy, z powodu zalania linii wodą. Na domiar nieszczęścia telefon zepsuł się. Oburzoną zbyt długiem czekaniem publiczność wybawił z przykrej sytuacyi kontroler, który, mimo deszczu ulewnego, dowiedziawszy się o wypadku, przybył i polecił oczyszczenie toru i odstawienie pasażerów do stacyi krańcowych. Gdyby los nie zesłał tego energicznego kontrolera, pasażerowie byliby zmuszeni nocować w miejscowościach, w których stanęły wagony tramwajowe, lub wlec się na piechotę w czasie deszczu ulewnego.

— KRADZIEŻE. Wczoraj J. Kurda, przechodzący w stanie niezupełnie trzeźwym przez ul. Aleksandrowską stał się ofiarą jakiegoś chuligana, który mu odebrał 157 rubli w gotówce i umknął.

— Włościanin z Sołomianki I. O. zawiadomił cyrkuł bulwarny, że zaszedł przenocować do Chambres Garnies „Wogzalnyje“ (ul. Bezakowska 29) i oddał na przechowanie „towarzyszce swej podróży“ niejakiej Katarzynie Hałaburda 130 rubli i zegarek kieszonkowy. Hał. Skorzystała z pierwszej sposobności i znikła z pieniędzmi i zegarkiem.

— NOŻOWNICTWO. W poniedziałek, przy ul. W.-Wasilkowskiej w d. pod Nr 142, między mieszczaninem Gonczarowem i dwoma nieznanymi osobnikami zawiązała się sprzeczka, która skończyła się w krótce walką na noże. Gonczarow otrzymał kilka głębokich ran w piersi i twarz i w karetce Pogotowia odwieziony został do szpitala Aleksandrowskiego.

— OFIARA BÓJKI. W jadłodajni „Samara“ (ul. Andrejowska Nr 21) onegdaj podczas obiadu między mieszczaninem Marszanowiczem i towarzystwem nieznanych gości wynikła sprzeczka, która, przybrawszy większe rozmiary, skończyła się walką na pięści. Marszanowicz jest ciężko chory skutkiem pobicia i leży w Aleksandrowskim szpitalu. Uczestnicy bójki gdzieś znikli.

Przyjechali do Kijowa:

Hotel Anglia. Krucewicz z Czernihowa.
Hotel Continental. Mikołaj Lichtenberg z Petersburga, Włodzimierz Rościszewski z Kosar, Kazimierz Dorożyński z Podolska, Jerzy Rossman z Charkowa.
Hotel Ermitage. Paweł Adelhejm z Głuchowa, Aleksander Watin z Głuchowa.
Hotel François. Mikołaj Zieliński z Odesy.
Grand Hôtel. Władysław Smoleński z Baku, Kazimierz Świątecki z Krasnotorska.
Hotel Savoy. Jan Bratkowski z Wołynia, Henryk Cypel z Łodzi.

Z SĄDÓW.

Wczoraj sąd wojenny kijowski rozpatrzył sprawę kapitana Afanasiewa, oskarżonego o zabójstwo żony. Sąd skazał obwinionego na zamknięcie do rot aresztanckich na lat 4, z pozbawieniem go wszystkich szczególnych praw stanu; uwzględniając jednak okoliczności wyjątkowe, w których zabójstwo zostało popełnione, sąd postanowił wnieść prośbę do Cesarza o złagodzenie kary, ewentualnie o zamknięcie obwinionego w fortecy na 4 miesiące z ograniczeniem niektórych przywilejów służbowych.

Sprawozdanie z tej sprawy damy jutro.

Ostatnie wiadomości.

—o—

Sejm węgierski odbył d. 23 maja n. st. krótkie posiedzenie formalne, na którem postanowiono, że wybór prezydyum odbędzie się dnia 26-go maja n. st.

—

Grecka Izba deputowanych a Izba Państwowa w Rosyi. W greckiej izbie deputowanych postawiono wniosek wysłania do rosyjskiej Izby Państwowej adresu gratulacyjnego. Prezydent ministrów, Theotokis, oświadczył, że zdaniem rządu, należy przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Izba się na to zgodziła.

—

Kara śmierci we Francyi. Francuska rada gabinetowa, d. 25 maja n. st., zajmowała się sprawą zniesienia kary śmierci przez sądy wojenne w czasach pokoju.

—

Sprawa rozbrojenia w Izbie lordów. Odpowiadając na interpelacyę w sprawie rozbrojenia podsekretarz spraw zagranicznych oświadczył, iż spodziewa się, że jeśli nie zajdą jakie nieprzewidziane, a niepomyślne wypadki, rządy mocarstw będą mogły przystąpić do ograniczenia swoich sił zbrojnych. Zaznaczył on jednak, że przeprowadzenie sprawy rozbrojenia połączone jest z wielkiemi trudnościami.

—

Dymisya gabinetu szwedzkiego. Gdy król szwedzki nie zgodził się na projekt rządu, ażeby wobec odmiennych uchwał obu izb parlamentu w sprawie reformy wyborczej rozpisać nowe wybory, gabinet podał się do dymisyi. Król polecił utworzenie nowego gabinetu dyrektorowi telegrafów, Lindmannowi.

—

Emigracya do Stanów Zjednoczonych. Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił, ażeby każdy przychodźca wpłacił 5 dolarów podatku i ażeby analfabeci byli wykluczeni od immigracyi do Stanów Zjednoczonych.

Podobno na kongresie reprezentantów Stanów zachodnich i południowych, przemysłowcy i reprezentanci okręgów z plantacyami bawełny, któreby najbardziej ucierpiały wskutek tego ograniczenia, zamierzają zaprotestować przeciw tej uchwale.

Telegramy.

(Od korespondenta własnego „Dziennika Kijowskiego“).

Petersburg, 16 maja.—Przyjechali tu włościanie z warszawskiej, lubelskiej i siedleckiej gubernii w celu rozciągnięcia kontroli nad czynnościami posłów-włościan. Przez kogo zostali oni wysłani—niewiadomo.

Posłowie włościańscy wysłali do „Dzwonu Polskiego“ telegraficzny protest, skierowany przeciwko korespondencyi „Słowa“, w której podejrzywani są o to, iż w kwestyi reformy agrarnej znajdują się pod wpływem rosyjskich posłów włościańskich.

Petersburg, 16 maja.—Grupa posłów polskich z Litwy i Rusi proponuje kandydatury następujących posłów do komisyi agrarnej: Horwata, Skirmunta, Druckiego-Lubeckiego i Gotowieckiego.

Koło polskie ma wnieść do Izby interpelacyę z powodu wypadków w Czerniakowie.

Spodziewany jest wniosek partyi konstyt.-demokr. nie debatować nad projektami rządu z powodu wyrażonej przez niego nieufności względem Izby Państwowej.

Warszawa, 16 maja. — Dziś w południe nieznani sprawcy zabili przejeżdżającego w dorożce pomocnika komisarza policyi Kowalskiego i policyanta Barańskiego.

Pabianice, 16 maja.—Pomiędzy robotnikami fabrycznymi, narodowcami i socyalistami, wywiązała się dziś wielka bójka. Ciężko rannych siedmiu socyalistów i jeden narodowiec.

Petersburg, 15 maja. *Mowa ministra sprawiedliwości:*

„Nietykalność osobista jest, bez wątpienia, jedną z ważniejszych podstaw wolności obywatelskiej; Nie potrzebujemy słuchać, ani ja nie potrzebuję mówić, że nietykalnością nie wyczerpują się prawa obywatelskie, za nietykalnością wyłania się kwestya innych praw obywatelskich, które polegają na swobodnych przejawach indywidualności w dziedzinie słowa ustnego i drukowanego, lub w swobodnych przejawach indywidualności w formach innych.

Po przedebatowaniu projektu prawa o nietykalności osobistej Izba będzie musiała przedebatować i inne prawa, zabezpieczające wolność obywatelską. Zastosowanie wszakże tych wszystkich przepisów, zapewniających nietykalność osobistą, wymaga opracowania warunków, zabezpieczających prawidł. ich funkcyonowanie. Niedość jest napisać prawo, trzeba się postarać, aby prawo to było prawidłowo zastosowane, powiem więcej, aby było zachowywane.

Poprzedni mówcy wskazali już na poważne i wielkie znaczenie ustawy, która poleca stanie na straży nietykalności osobistej nie prokuratoryi, a sędziom. W myśli tej zawiera się rzeczywiście jedna z ważniejszych stron, która odpowiada zadaniu ochrony prawa. Bronić nietykalności osobistej powinni sędziowie.

Jest to pierwszy i najważniejszy warunek zabezpieczenia prawa. Głęboko też jestem przekonany, że przedewszystkiem trzeba pomyśleć o takiej organizacyi sądu, którąby odpowiadała zaznaczonej przeze mnie idei ochrony nietykalności osobistej. Nasz sąd miejscowy powołany będzie do urzeczywistnienia wszelkich praw, skierowanych do ochraniania praw osobistych. Dlatego też sprawa sądu miejscowego jest, mojem zdaniem, rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Organizacya sądów miejscowych zasługuje, według mnie, na uwagę i jest kwestyą, niecierpiącą zwłoki. Spojrzawszy na stan naszego sądu miejscowego, zauważymy przedewszystkiem, że wszystko w tej dziedzinie robi wrażenie pstrokacizny. Sąd jest organizowany na najrozmaitszych podstawach. Stan taki nie może pozostać wtedy, gdy władze sądowe będą musiały odpowiadać wymaganiom stawianym im przez nowe prawa. Sądzę przeto, że koniecznie trzeba rozpatrzeć i rozstrzygnąć kwestyę sądu miejscowego. W sprawie tej rząd ma ukończony projekt prawa, który poda do rozpatrzenia Izbie Państwowej. Za drugi warunek zabezpieczenia praw obywatelskich uważam to, o czem już mówili poprzedni wówcy, to jest konieczność uregulowania prawidłowej odpowiedzialności kryminalnej i cywilnej urzędników. Kwestya ta w żadnem razie nie może być związana tylko z nietykalnością osobistą; powinna być ona, ze względu na swą doniosłość, postawiona szerzej i powinna dotyczyć wszystkich wogóle nieprawidłowych czynności osób urzędowych i powinna unormować cywilną i kryminalną ich odpowiedzialność.

Kwestya ta będzie w krótkim czasie rozpatrzona i podana do zatwierdzenia Izby. Oto tych kilka wyjaśnień, które koniecznie chciałem zrobić w celu wyjaśnienia, że jednocześnie z prawem nietykalności osobistej i z prawami o ochronie innych praw osobistych, należy również omówić kwestyę sądu miejscowego oraz cywilnej i kryminalnej odpowiedzialności osób urzędowych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Izba Państwowa.

Petersburg, 15 maja. — Izba zatwierdza wybory w guberniach: niżenowogrodzkiej, taurydzkiej, riazańskiej, ołonieckiej, kazańskiej i w mieście Łodzi; poczem przechodzi do debatów nad kwestyą nietykalności osobistej.

Zabiera głos **Okuniew** (gub. tambowska). Mówca zaznacza, że prawo o nietykalności osobistej ma specyalne znaczenie dla włościan. Maluje on obraz uspokojenia rozruchów agrarnych w gub. tambowskiej, gdy z uriadnikiem na czele wchodziły do wsi oddziały karne i rozkazywały oddawać obywatelom zboże i całą żywność. Mówca przypomina kozackie nahajki i kule, charakteryzuje tłumienie rozruchów słowem „zwierzęca roprawa“. Przy tych słowach i przy aluzyi do byłego gubernatora tambowskiego, obecnego naczelnika Petersburga, prezydent zatrzymuje mówcę.

Przemawia hr. **Heyden**; proponuje cały szereg redakcyjnych poprawek w projekcie prawa, między innemi, paragraf o odpowiedzialności urzędników proponuje uzupełnić odpowiedzialnością władz sądowych za jawnie stronne wyroki. Uzupełnienie to uważa mówca za konieczne wobec niedoskonałości sądów rosyjskich.

Kowalewski wyjaśnia porządek oddawania pod sąd podwładnych organów administracyi w różnych krajach i według różnych prawodawstw i zwraca uwagę na konieczność detalicznego rozpatrzenia tej kwestyi, niezbędnej do ochrony nietykalności osobistej.

Brainson (gub. kowieńska) oponuje przeciw prawom wyjątkowym, jakie nasze prawodawstwo przyznaje wojskowym-generał - gubernatorom i komendantom twierdz i przeciw prawom przysługującym policyi na mocy projektu prawa o nietykalności osobistej, krytykuje szczegóły projektu prawa.

Minister sprawiedliwości **Szczegłowitow** oświadcza, że nietykalność osobista dotyczy blizko i innych gałęzi, co się zaś tyczy drugich gałęzi wolności, to sprawa nie polega tyle na prawie, ile na ochronie prawa, a ochrania je sąd; głównie też te znaczenie ma sąd miejscowy, którego organizacya jest ogromnie pstra. Na pierwszym planie powinno być zreformowanie sądu miejscowego. Odpowiedni projekt prawa jak również projekt prawa kryminalnej i cywilnej odpowiedzialności osób urzędowych, która powinna być szeroko zrozumiana, po wypracowaniu przez ministeryum przedstawione będą Izbie.

Safonow (gub. kostromska). „Nietykalność osobista ściśle jest związana ze swobodą osobistą, przyczem na pierwszem miejscu stoi wolność handlu i przemysłu. Izba powinna się zająć, aby przepisy, ograniczające tę wolność, były zniesione.

Petrunkiewicz zwraca uwagę na odległość od wsi miejscowych władz sądowych—sędziego śledczego i członka sądu i proponuje komisyi zwrócić uwagę na odległość i niedogodności wypływające z tego dla osób, śledzących wypełnianie prawa o nietykalności osobistej.

Łokot' (gub. czernichowska) proponuje rozszerzenie prawa dochodzenia sądowego strat, spowodowanych przez urzędników, z poszkodowanych na osoby blizkie tym poszkodowanym; przyznanie każdemu obywatelowi prawa prześladowania urzędników za nadużywanie władzy.

Rumiancew (gub. nowogrodzka) zwraca uwagę na brak wychowania, paczący zupełnie pojęcie o wolności; wolność nie jest bez granic; określenie tych granic osiągamy przez wychowywanie osobistości.

Po kilku krótkich przemowach posłów baltyckich: Haleckiego, Kotlarewskiego i Nowgorodcewa o konieczności jaśniejszego sformułowania warunków nietykalności osobistej, prezydent oddaje pod głosowanie kwestyę oddania projektu prawa komisyi. Izba przyjmuje wniosek jednogłośnie.

Omawianą jest kwestya wybrania składu komisyi, **Ostrogożski** proponuje wybrać komisyę z 15 osób; Izba jednogłośnie zgadza się na to.

O g. 4 m. 40 prezydent zapowiada półgodzinną przerwę w celu ułożenia kartek wyborczych.

Posiedzenie wznowione zostało o godz. 5 m. 35. Komisya dziewiętnastu proponuje naznaczanie posiedzeń najwcześniej na godzinę drugą, oraz dla zajęć komisyi i sekcyi przeznaczyć prócz niedzieli jeszcze jeden dzień w tygodniu. Propozycya ta wywołała długie debaty, w których dużo mówców brało udział. Proponowano komisyom i sekcyom oddać dwa dni w tygodniu. Prezydent głosuje na wszystkie dni w tygodniu, Izba przyjmuje wniosek, aby w środy i soboty posiedzeń nie było; Izba może naznaczyć posiedzenie w niedzielę, posiedzenia będą się rozpoczynały o godz. 11-ej, jeśli w tej sprawie nie zapadnie inna jaka uchwała. W razie świąt w poniedziałki, we wtorki, czwartki, lub piątki, posiedzenia mogą się odbywać w środy i soboty. Odczytują wniosek 111 posłów o ogólnej formie prawodawstwa, podzielonej na cztery części. Główna podstawa formuły jest, że wszyscy obywatele obojga płci są równi przed prawem. Czytaniu propozycyi towarzyszy burza okiasków.

Odczytują propozycyę: zainterpelować ministra spraw wewnętrznych w sprawie głodu, czy rząd ma zamiar prowadzić dalej walkę z głodem i czy wie o tem, jakie przeszkody stawia w tej walce miejscowa władza administracyjna. Kwestya skierowania wszystkich tych wniosków omawianą będzie na następnem posiedzeniu. Izba przystępuje do wyboru 15 członków komisyi.

Podczas wyborów *Petrażycki* stawia wniosek, aby projekt prawa w sprawie agrarnej oddać bez uprzednich debatów komisyi trzydziestu trzech.

Prezydent oświadcza, że nie ma prawa zabraniać debatów i że zgodnie z regulaminem można tylko wnieść projekt zaprzestania takowych. Debaty się już rozpoczęły.

Miedwiediew popiera wniosek Petrażyckiego, ks. Wołkoński również.

Saweljew (gub. niżenowogr.) proponuje wybrać specyalną komisyę z przedstawicieli wszystkich gubernii i grupy włościańskiej w celu zbadania kwestyi agrarnej.

Po Seweljewie mówią *Massonius i Kuźmin-Karawajew.* Ten ostatni wskazuje na ogromną doniość kwestyi agrarnej i oświadcza, że nie można ograniczać debatów; tylko bowiem tą drogą posłowie mogą wybrać członków komisyi.

Dają się słyszeć głosy: „przerwa do jutra“.

Petrażycki w imieniu komisyi proponuje wybranie komisyi 88. Każdy poseł pisze jedno nazwisko. Za wybranych uważa się tych 88 osób, które otrzymają względną większość głosów. *Wasiljew* (gub. niżenowogrodzka) proponuje zasadnicze poprawki. *Prezydent* oświadcza, że wnioski będą drukowane i rozdane nazajutrz posłom. O godz. 7-ej m. 30 ogłoszono przerwę do czasu obliczenia wszystkich głosów. Posiedzenie skończyło się o g. 8-ej m. 20 wieczorem.

Posiedzenie dnia 16 maja.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie r2 m. 5 w południe. *Prezydent* referuje otrzymanie oświadczenia i odpowiedzi różnych osób i instytucyi. Następnie podaje do wiadomości wniosek nagły 36 posłów, aby zainterpelować prezesa rady ministrów w kwestyi telegramów na Najwyższe Imię, umieszczanych w „Prawitielstwiennom Wiestnikie“, które, zdaniem wnioskodawców, podbudzają jedną część ludności przeciw drugiej i stanowią obrazę wyższej intytucyi reprezentacyjnej. Stawia się propozycya zainterpelowania Goremykina, po pierwsze, o to w jakim porządku drukują się telegramy „w Prawit. Wiestnikie“ i obowiązkiem jakiej osoby, lub też instytucyi, jest wybór najpoddańszych telegramów do druku; po drugie, czy drukowanymi są takowe za zgodą prezesa rady ministrów i po trzecie, w jakim celu dopuszczane jest drukowanie podobnych deklaracyi, które przedewszystkiem ubliżają godności osoby, do której są skierowane.

Ks. Wołkoński oponuje przeciwko uznaniu wniosku za nagły.

Nabokow wyjaśnia, jaką wagę posiada w tej kwestyi sankcya urzędowa, udzielona drogą wydrukowania tych telegramów w urzędowym organie. Należy to jaknajprędzej przerwac.

Izba uznaje wniosek za nagły i rozpoczyna obrady nad interpelacyą.

Stachowicz nie jest przeciwnym interpelacyi, ale protestuje przeciwko frazesowi: „drukowania podobnych deklamacyi, które przedewszystkiem ubliżają godności Osoby, do której są skierowane“.

Hr Heyden popiera protest Stachowicza, dodając, że Imię Monarchy nie powinno być wymawianem w interpelacyach, skierowanych do ministrów. Monarcha wyższym jest od walk partyjnych. *Nabokow* zgadza się na wykluczenie wzmiankowanego frazesu. Interpelacya jednogłośnie zostaje przyjętą w zmienionej redakcyi.

Izba przechodzi do porządku dziennego i rozpoczyna dyskusyę nad postawionym wczoraj wnioskiem interpelacyi ministra spraw wewnętrznych.

—

Petersburg, 15 maja. — Frakcya parlamentarna partyi „Wolności ludu“ wybrała biuro z 25 członków, któremu powierzyła zarząd spraw swoich. Petrunkiewicza obrano n prezesa biura, Nabokowa i Winawera na wice-prezesów, Miedwiediew został sekretarzem.

Do składu biura, oprócz członków Izby, wejdą: przewodniczący centralnego komitetu partyi ks. Paweł Dołgorukow i pomocnik jego, Miliukow. Oprócz tego z praw, przysługujących członkom, korzystać będą obaj Hesenowie i Struwe. Frakcya zainterpeluje Izbę w kwestyi drukowania w „Prawitielstw. Wiestniku“ i „Ruskom Gosudarstwie“ depesz związku ludu rosyjskiego i innych skrajnych organizacyi z prawicy. Biuro wyznaczyło ze swego składu 3 sekcye, których celem jest porozumiewanie się z innemi frakcyami parlamentarnemi pod prezydyum Izby: w celu ustalenia porządku kolejnego przedstawiania projektów praw w parlamencie, wyznaczania mówców, kierowania debatami i t. p., w końcu prawodawcza sekcya winna zajmować się opracowywaniem projektów prawodawczych.

Błędne są informacye dziennikarskie, jakoby przewodniczącemu Izby wyznaczono pensyę w sumie 36,000 rb., a każdemu z wice-prezydentów — 24,000 rb.

Izba sądowa uniewinniła Hesena i Milukowa, oskarżonych za artykuły, drukowane w „Swobodnom Narodie“.

Najwyższym ukazem do senatu rządzącego rozkazano ze wszystkich miejscowości państwa powołać w r. b. 469,618 rekrutów.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych o ustanowieniu etatu zarządu „gradonaczalstwa“ moskiewskiego otrzymał Najwyższe zatwierdzenie.

Członek rady obrony państwowej, generał Dikow, został mianowaoy generał-adyutantem z pozostawieniem go na zajmowanem stanowisku.

Petersburg, 15 maja. — Były minister skarbu, radca tajny Szipow, otrzymał rozkaz zostania członkiem rady Banku Państwa.

Pełniący obowiązki wileńskiego gubernatora, hrabia Tatiszczew, otrzymał rozkaz pełnienia obowiązków gubernatora saratowskiego.

Izba sądowa, rozpatrzywszy sprawę Korolenki za artykuł w „Ruskom Bogatstwie“, oraz Miliukowa i Struwego za artykuły o wolności ludu, wszystkich trzech oskarżonych uniewinniła.

Izba sądowa zawiesiła wydawnictwo „Newskoj Gazety“. Redaktor Kancel pociągnięty jest do odpowiedzialności.

Główny zarząd spraw prasowych robi starania o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktorów dzienników: „Raboczeje Słowo“ i „Prizyw“.

Petersburg, 15 maja.—W rocznicę bitwy pod Cuszimą odprawiono szereg nabożeństw żałobnych, między innemi w soborze Kazanskim odprawiono nabożeństwo na intencyę poległych pod Cuszimą; w soborze Mikołajewskim za szeregowców pancernika „Imperator Aleksander III“. Na nabożeństwie tem był obecny Wielki Książe Michał Aleksandrowicz.

Ministeryum oświaty wzięło pod uwagę podanie rady profesorskiej uniwersytetu petersburskiego o mianowaniu Kowalewskiego profesorem prawa państwowego. Jako poseł do Izby, profesor nie pobiera żadnego wynagrodzenia.

Petersburg, 15 maja. — Dziś przybył poseł angielski, Nikolson.

Odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem roztrząsaną była kwestya zabezpieczenia granic od dowozu oręża z Finlandyi.

Warszawa, 15 maja. — Wieczorem do wagonu tramwajowego, idącego ulicą Dziką, wskoczyło 3 ludzi uzbrojonych w rewolwery i odebrawszy konduktorowi torbę, zawierającą 25 rub., zbiegli.

Otwarty tu zostanie oddział berlińskiego biura Szmnrelfenga, dla dostarczania wiadomości o wypłacalności handlowo-przemysłowych przedsiębiorstw.

Niżnij-Nowgorod, 15 maja.— Towarzystwo żeglugi Kaszynej zaprowadziło bezpośrednią komunikacyę pomiędzy Rybińskiem i Permem.

Elizawetpol, 16 maja. — Na posła do Izby Państwowej Ormianie wybrali lekarza szuszyńskiego, Krzysztofa Bogaturowa, postępowca, wysłanego w lutym b. r. przez generał.-gubernatora do orenburskiej gubernii.

Sewastopol, 15 maja, — Komunikują urzędownie następujące szczegóły zamachu wczorajszego na generała Nieplujewa. „Z poza orkiestry, w czasie rewii, wyszedł jakiś człowiek. Zbliżywszy się do generała, rzucił bombę, która nie wybuchła. Stójkowy zatrzymał winowajcę. Wówczas z przeciwnej strony, z za parkanu, okalającego cerkiew, rzucono drugą bombę, która wybuchła z wielkim hukiem. Oczom obecnych przedstawił się okropny obraz: stosy porozrywanych ciał i mnóstwo rannych. Starszyzna wojskowa obryzgana tylko krwią. Rachują 6 zabitych, 14 ciężko i 40 lekko rannych. Zaaresztowano 4 osoby, z których dwie rzuciły bomby, a dwie dawały sygnały. Wszyscy przybyli z Petersburga; nie wyjawili swych nazwisk. Przy jednym z nich znaleziono 1,000 rubli.

Ryga, 15 maja. — Dziś napadnięto na pociąg towarowy, w którym jechał „artielszczyk“ kolejowy, zbierający zarobki kas na stacyach Pskowsko-Ryskiej kolei. Napad miał miejsce pomiędzy stacyami Radanpois i Jegel: zdjęto szyny a do pociągu dano ognia. Maszynista zawrócił pociąg do stacyi Jegel. Ofiar w ludziach niema. Złoczyńcy ukryli się.

Wiedeń, 16 maja. — „Fremden Blatt“ donosi, że cesarz przyjął dymisyę gabinetu ks. Hohenlohe.

Wiedeń, 15 maja. — Rozeszła się pogłoska, że gabinet ks. Hohenlohe w całym składzie podał się do dymisyi.

Berlin, 15 maja.—Związek niemieckich fabrykantów postanowił rozliczyć od 2 czerwca 60 proc. ogółu robotników.

Parlament przyjął wniosek Grebebera o ponownem utworzeniu wydziału kolonialnego przy ministeryum spraw zagranicznych i zakończywszy rozpatrywanie budżetu, odłożył posiedzenie do 13 ilstopada.

Paryż, 15 maja.—Gabinet ministrów obradował nad programem, który ma przedłożyć parlamentowi. Minister finansów przedstawił w ogólnych zarysach projekt podatku dochodowego.

Giełda Petersburska.

15 maja 1906 r.

4% Państwowa renta	74
4% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	351
„ „ 1866 r.	270
5% obl. prem. Szlach. Banku	231
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	416
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	445
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	355
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	187
„ Bransk. Relsk. Fab.	153½
„ Putiłowsk.	92
„ Bakińsk. T-a Naftow.	628
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	150.152
„ Petersb. Prywat. i Komm.	166.168
Akcyę 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
„ „Hartman“	365
5% Pożyczka 1905 r.	91
„ „ 1906 r.	87⅞

Usposobienie z papierami dywidendowymi niestałe, w końcu giełdy nawet słabsze dla akcyi banków; z funduszami i premiówkbmi słabe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Rozmaitości.

Srebra książęce. Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomość o niezmiernie sensacyjnem odkryciu. Oto, wskutek doniesienia wydalonego lokaja, prokuratorya poleciła dokonać rewizyi u księstwa Wrede, na zamku Basedow, pod Malchinem w Meklenburgu. Zamek ten należy do majoratu hr. Halma, i został przez ks. Wrede, żonatego z bogatą Argentynką, wynajęty. Rewizya dała wyniki niespodziewane—znaleziono srebrne naczynia z sześciu, a bieliznę stołową z dziewięciu hoteli: wszystko to w kilku skrzyniach i koszach przeniesiono do sądu krajowego w Güstrow. Na naczyniach — salaterki, wazy, sosierki, solniczki, łyżki i t. d.—są znaki hotelu d'Orsay w Paryżu, „Palasthotel" i „Kaiserhof" w Berlinie, oraz „Bayrischer Hof" w Monachium. Wartość tego srebra, zmieszanego z metalem podrzędnym, jest stosunkowo niewielka. Czyją własnością są te przedmioty? skąd się wzięły w zamku?—oto pytania, nad których wyjaśnieniem pracują gorliwie miejscowe władze sądowe. Dodać należy, że księstwo Wrede bawią chwilowo w Madrycie.

Spuścizna po Flaubercie. Obecnie dopiero dochodzą do wiadomości szerszego ogółu bliższe szczegóły o literackiej spuściznie po zmarłym w r. 1885 Flaubercie. Spuścizna to bardzo obfita, a znajduje się w posiadaniu jego siostrzenicy, p. Karoliny Hamard, zamieszkałej w Antibes pod Nizzą. Była ona ulubienicą i powiernicą Flauberta, zwłaszcza w ostatnich latach jego życia. Spuścizna zawiera wszystkie prace i studya znakomitego pisarza, od pierwszych szkiców 13-letniego chłopca do dzieła ostatniego, niedokończonego, p. t. „Bouvard i Pécuchet", zarówno wydane później, jak i niewydane wcale dzieła, nadto liczne notatki i szkice.

Dla bibliofilów. Biblioteka Bodlejańska (*Bodleiana*) w Windsorze odzyskała pierwszy tom pierwszego wydania *in folio* dzieł Shakespeare'a; tom ten przed laty 200 został, wraz z innemi książkami, przez zarząd biblioteki sprzedany. Z dobrowolnych składek zebrano potrzebny na odkupienie fundusz, w sumie 3,000 fst. i obecnie *Bodleiana* posiada całkowite pierwsze wydanie *in folio*.

Rozpowszechnienie telefonów. Nowy-Jork jest miastem, posiadającem chyba największą sieć telefoniczną. „New-York Telephone Company" stwierdza, że w pięciu dzielnicach Nowego-Jorku funkcyonuje 256,000 telefonów, t. j. 2 i pół raza więcej, niż w Londynie.

Krol bawarski Otton ukończył w tych dniach 58 lat życia. W czerwcu upływa lat 20 od czasu, kiedy nieszczęśliwy ten monarcha odziedziczył koronę po swoim bracie, zmarłym tragiczną śmiercią, Ludwiku II. Otton mieszka w zamku Fürstenried; stan jego zdrowia jest wyśmienity, ale umysł zawsze stale zaćmiony. Chwile przytomności są coraz to rzadsze. Rządy sprawuje stryj jego, 85-letni książę-rejent Luitpold; żoną jego była arcyksiężniczka Augustyna, wielka księżna toskańska. Następca tronu, ks. Ludwik Leopold, ma teraz lat 61 i jest obarczony bardzo liczną rodziną; ma 3 synów i 7 córek. Najstarszy syn, ks. Ruprecht, ma lat 36.

Wymieranie Lapończyków. W sejmie szwedzkim w tygodniu ubiegłym toczyła się dyskusya nad grożącym zupełnem wymarciem koczujących plemion lapońskich. Interpelowany w tej sprawie minister spraw wewnętrznych, Schotte, oświadczył, że w ciągu ostatniej zimy jedno z koczowniczych plemion lapońskich poniosło nader dotkliwe straty, gdyż z olbrzymiej trzody, liczącej 30 tysięcy renów, z wyjątkiem tylko kilku sztuk, wyginęły prawie wszystkie zwierzęta; plemię to obecnie walczy z ostatnią nędzą. Przy tej sposobności minister zaznaczył, iż jest obowiązkiem Szwecyi, Norwegii, i Finlandyi dbać o zabezpieczenie bytu tych plemion, których dawne siedziby zamieszkują obecnie wspomniane trzy narodowości.

Pościg policyi za królem. W ostatnich dniach bawił król Edward VII w stolicy Francyi. Jak zwykle, tak i tym razem wyraził król życzenie, żeby mu policya nie asystowała przy wszystkich jego wycieczkach i spacerach. Tym czasem prefekt paryskiej policyi, p. Lepine, obawiał się o całość osoby króla, szczególnie w niespojnych czasach 1-go maja, i pomimo woli króla wydał, rozporządzenie policyi, by nie opuszczała go ani na krok. Raz, gdy Edward VII wyszedł na ulicę i zauważył, że zewsząd otoczyli go agenci policyjni, wpadł na pomysł, by uciec od nich na automobilu do lasku Bulońskiego. Automobil został nastawiony na szybką jazdę, tak, że nawet policyanci na rowerach nie mogli go w żaden sposób dogonić; roweru z motorem użyć zaś w tym celu nie mogli, gdyż król nie znosi zapachu benzyny. Wtedy prefekt, p. Lepine, kazał dwom policyantom wsiąść na automobil i puścić się w pogoń za królem. Cała ta sprawa nie zajęła długiego czasu i biedny Edward VII został znowu otoczony w lasku Bulońskim przez niepożądanych obrońców swej osoby. Nie widząc już żadnej możności oswobodzenia się od swych opiekunów, udał się zmartwiony z powrotem do angielskiej ambasady.

Jak drogo cenią milionerzy amerykańscy swe życie? Odpowiedź na to pytanie dać moze zarazem wyobrażenie o olbrzymich majątkach, jakie ci ludzie posiadają. Wielu z tych milionerów ubezpieczonych jest w przeróżnych Towarzystwach ubiezpieczeń. Premie, jakie Towarzystwa asekuracyjne mają wypłacić rodzinom ubezpieczonych po ich śmierci, są kolosalne. I tak np. członkowie z filadelfijskiej rodziny Wanamakerów ubezpieczeni są na łączną kwotę 3,855,000 dolarów. James Colgate na 1,500,000, Wanderbildt na 1,000,000, Randau Moreau na 750,000, Belmont na 600,000, J. G. Darlington na 500,000 itd. Najmniejszą wśród tych olbrzymich cyfr jest kwota, jaka przedstawia ubezpieczenie niejakiego Smathersa 335,000 dolarów czyli 1,675,000 koron. Ubezpieczeni, są to prawie wszystko miliarderzy i milionerzy amerykańscy, z wyjątkiem kilku najbogatszych, jak Andrew Carnegie lub John S. Rockefeller. Ci uważają, że majątki ich są za duże i zbyt niewzruszone, ażeby ubezpieczanie się mogło przynieść ich rodzinom jaką korzyść.

Ludność Paryża. Świeżo dokonany spis ludności wykazuje, że Paryż liczy 2,731,728 mieszkaców. Przyrost od r. 1901 wynosi 70,000 osób. Spis wykazał również dążenia do emigracyi mieszkańców ze śródmieścia do krańców miasta i okolic podmiejskich.

W sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Przypominamy wyborcom do Rady Miejskiej, że wybory odbędą się:

w Cyrkule	Starokijowskim	19 maja
„	Łukianowskim	23 „
„	Łybedzkim	26 „
„	Pałacowym	29 „
„	Podolskim	31 „
„	Peczerskim	2 czerwca
„	Płoskim	5 „
„	Bulwarowym	7 „

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.

Sprawozdanie z posiedzeń Izby Państwowej.

(Tłómaczone z urzędowego Stenogramu).

Sesya pierwsza.

Posiedzenie pierwsze d. 27 kwietnia 1906 r.

O g. 5 po połud., po skończonem nabożeństwie posłowie zebrali się w sali posiedzeń. Lożę po prawej stronie trybuny prezydenta zajęli ministrowie z prezesem gabinetu, Goremykinem, na czele, lożę po lewej stronie zajęli członkowie Rady Państwa. Punkt o g. 5 na trybunę prezydenta wszedł sekretarz stanu, Frisch, i oświadczył, iż na niego został włożony zaszczytny obowiązek otwarcia Izby Państwowej. Z polecenia Frischa sekretarz państwa, baron Ikskul-von-Hildebandt, przeczytał ukaz Najwyższy z d. 24/IV o regulaminie otwarcia Izby. Następnie Frisch wygłosił mowę następującą: „Pełniąc wolę Najjaśniejszego Pana, jestem szczęśliwy, iż w obecny wielki, uroczysty dla całej Rosyi dzień mnie zlecono ten honor wielki powitać was, panowie, wybranych przez naród rosyjski, powołanych przez Monarchę do prowadzenia ważnych i odpowiedzialnych prac na polu ulepszania i odnawiania prawodawstwa naszego.

Przed wami, panowie, zadanie historyczne i wy, z łaski miłościwego Monarchy i na mocy prawa zasadniczego o utworzeniu Izby Państwowej, otrzymaliście możność pracowania nad odnowieniem w naszej ojczyźnie drogiej legalności i praw. Powołani zostaliście do uczestniczenia w obszernej działalności prawodawczej. Na was padł los szczęśliwy: pracować w świetle zupełnem, publicznie, jawnie i z zupełną wolnością słowa. Każdy krok, zrobiony przez was na nowej drodze, każda powstała lub wypowiedziana wśród was myśl natychmiast stanie się własnością narodu całego, który przez prasę będzie śledził za całą działalnością waszą i poczynaniami. Niech Bóg natchnie was miłością dla narodu rosyjskiego, abyście sercem zrozumieli wszystkie potrzeby różnorodne ogromnej ojczyzny naszej.

Niech Bóg oświeci was mądrością swoją, abyście mogli wspólnie z Radą Państwa rozwiązać wszystkie zadania prawodawcze, które będą oddane do waszego rozważania. Z całego serca życzę wam, panowie posłowie, abyście zadawalniająco spełniali wasze prace skomplikowane, aby działalność wasza była pożyteczną i owocną dlo Rosyi.

Ogłaszam posiedzenie Izby Państwowej za rozpoczęte. Proponuję pp. posłom Izby, na zasadzie art. 31 ust. Najw. zatwierdz. o Izbie Państwowej, wysłuchać tekst obietnicy uroczystej posłów do Izby, podpisać go, a później przystąpić do obioru prezydenta Izby".

Po tej mowie sekretarz stanu Deriuzinskij otworzył księgę z tekstem uroczystego przyrzeczenia, położoną na stole w sali posiedzeń i członkowie Izby Państwowej po kolei zaczęli podchodzić do stołu i podpisywać uroczyste przyrzeczenie.

Po podpisaniu tekstu przysięgi, która skończyła się o g. 5 m. 30 wieczorem, sekretarz stanu, Frisch, zaproponował obranie prezesa, dla obliczenia zaś głosów wybranie specyalnej komisyi, w skład której weszli: ks. Szachowski, Nabokow, ks. Drucki-Lubecki, profesor Kuźmin-Karawajew, baron Ropp, hr. Heyden.

Metropolita *Antoni* miał następującą mowę podczas nabożeństwa.

„Bracia najmilsi!

Niech będzie błogosławione imię Boskie! Przyszła wielka dla Rosyi historyczna chwila. Jeszcze kilkanaście sekund i Izba Państwowa zostanie otwarta. Spełniły się najżywsze życzenia narodu rosyjskiego. Od tej chwili jest on powołany do czynnego udziału w rządzeniu sprawami życia państwowego. Wybrani przedstawiciele jego zebrali się po to, aby z pomocą Boską stworzyć podwaliny nowego życia świętej Rusi. Niech będzie błogosławione imię Boskie. Nie zabrzmiał tu, bracia, jeszcze żaden głos, mówiący o załatwieniu spraw państwowych i nie słyszeliśmy jeszcze głosu reprezentantów narodu, ale już po raz drugi odbywa się tu modlitwa i po raz drugi rozlega się słowo Boże. A więc przedewszystkiem wymówione zostało imię Boskie. Słuchajcie tego, wybrańcy narodu, przedstawiciele ziemi rosyjskiej. Imię Boskie jest święte Imię. Przed obliczem Boga będziecie tu pełnić swą służbę ojczyźnie. Nie szukajcie więc tu ani własnej, ani partyjnej korzyści, lecz szukajcie dobra ogólnego, szukajcie prawdy, szukajcie korzyści dla oddającego wam swe losy narodu rosyjskiego. Niech nie będzie tu walki stronnictw, walki egoistycznej i szukania zwycięstwa dla zadowolenia próżnej ambicyi, lecz niech wszystko odbywa się tu w Imię Boże i dla dobra ukochanej ojczyzny. Wtedy zapanuje spokój i światło w duszach waszych i pomyślność w sprawach waszych. Niech że Bóg wam pomaga i niech będzie błogosławione imię Boże dziś i na wieki wieków".

Obliczenie głosów, zakomunikowanie przez S. S. Krysza, dało rezultat następujący: p. S. Muromcew otrzymał 426 głosów z ogólnej liczby 436. Rozlegają się zgodne i długotrwałe oklaski. Posłowie: Warun-Sedoret — 3 głosy, Gałatin, Aładjin, Kowalewskij, Szemielin, Pietrunkiewicz i Kuźmin-Karawajew— po 1 głosie.

S. S. Frysz proponuje głosować podanych kandydatów za pomocą gałek. Cofają swe kandydatury ci, którzy otrzymali 1 głos i ten, kto otrzymał 3 głosy.

S. S. Frysz zwraca uwagę na to, że głosowaniu podlega obecnie tylko jedna osoba, która otrzymała 426 głosów, wobec tego powstaje kwestya, czy należy głosować go za pomocą gałek? Wśród posłów rozlegają się głosy: „Gałkami", „Prosimy", „Zbyteczne".

J. Pietrunkiewicz (Twerski):

„Jeżeli przewodniczący znajduje, że prawo wymaga głosowania za pomocą gałek, to gotowi jesteśmy zastosować się do jego decyzyi, lecz uważam, że głosowanie za pomocą gałek jest zbyteczne, ponieważ liczba złożonych kartek nie pozostawia żadnej wątpliwości, że p. Muromcew jest jedynym kandydatem. Wobec tego byłoby zbyteczną rzeczą tracić czas na głosowanie za pomocą gałek".

W. Frysz:

„Zwracam się do zebrania z zapytaniem, czy nie zechcecie panowie uznać złożenie kartki za wyraz opinii wszystkich obecnych. Zebranie zdaje się przyjmować moją propozycyę jednogłośnie, i uważa głosowanie gałkami za zbyteczne? Wszystkich, kto uważa głosowanie gałkami za zbyteczne, proszę o powstanie".

Członkowie Izby powstają, jak jeden mąż. S. S. Frysz uważa głosowanie gałkami za zbyteczne.

Wybuch zgodnych oklasków porusza salę.

S. A. Muromcew wstaje ze swego miejsca i podchodzi do fotelu prezydującego. Jak tylko p. S. Muromcew zasiadł na miejscu prezydującego, cała sala po raz wtóry rozbrzmiewa zgodnymi, długo nie milknącymi oklaskami.

Kiedy oklaski uciszyły się, J. Pietrunkiewicz poprosił o głos.

Prezydujący S. Muromcew:

Pan prosi o głos? Z miejsca czy z trybuny?

J. Pietrunkiewicz:

Jak pan sobie życzy. Albo z miejsca, albo z trybuny.

Prezydujący:

Proszę na trybunę.

Pojawienie się na trybunie J. Pietrunkiewicza członkowie Izby witają zgodnymi oklaskami.

J. Pietrunkiewicz:

„Obowiązek honoru i naszego sumienia rozkazuje nam, aby pierwsza myśl nasza, pierwsze słowo wolne poświęcone było tym, którzy poświęcali swoją wolność dla swobody drogiej nam ojczyzny (*wybuch oklaskow*). Wszystkie więzienia są przepełnione, tysiące rąk wyciągają się ku nam z nadzieją i prośbą; sądzę, że obowiązek naszego sumienia wzywa nas do użycia wszelkich możliwych w naszem położeniu środków, aby wolność, zdobywana przez Rosyę, nie pociągała za sobą więcej ofiar (*ogólne oklaski*). Wszystkie więzienia są przepełnione, my prosimy o pokój i zgodę, myślę, panowie, że choć w obecnej chwili nie będziemy tej kwestyi omawiać, ponieważ trzeba będzie mówić o niej wtedy, gdy przyjdzie czas odpowiedzieć na mowę Najjaśniejszego Pana, teraz wszakże nie możemy powstrzymać tego głosu serca, nie możemy nie dać wyrazu nagromadzonemu uczuciu goryczy, nie możemy nic powiedzieć, że wolna Rosya wymaga uwolnienia wszystkich cierpiących" (*ogłuszające oklaski*).

Po Pietrunkiewiczu przemówił Muromcew:

„Witam Izbę Państwową i nie znajduję słów na wyrażenie wdzięczności za zaszczyt, zrobiony mi przez panów. Chwila wszakże obecna nie jest odpowiednią dla wyrażenia uczuć osobistych, wybranie prezesa Izby jest pierwszym krokiem na drodze zorganizowania Izby, jako instytucyi Państwowej, powołanej do spełnienia wielkiego zadania. Wola narodu otrzyma od dziś wyraz bardziej prawidłowy, stale czynny' oparty na prawach nieodwołalnych i instytucyach prawodawczych. Czeka nas wielka sprawa i wielka uciążliwa praca. Musimy sobie nawzajem życzyć, aby wszystkim nam starczyło sił do podołania jej. Przed nami długa praca dla dobra narodu, który nas wybrał, dla dobra ojczyzny. Przypuszczajmy, że pracę tę będziemy prowadzić na zasadach należnego uszanowania prerogatyw monarchy konstytucyjnego (*oklaski*) i na gruncie zupełnego odnowienia rządu (*oklaski*). Panowie, z powodu regulaminu, prawem ustanowionego, prace nasze winny w tej chwili uledz przerwie, wybrany bowiem prezes Izby Państwowej powinien zawiadomić o tym wyborze Najjaśniejszego Pana, a że to wymaga pewnego czasu, musimy posiedzenia nasze odłożyć do soboty. Chciałem panów zapytać, o której godzinie najdogodniej byłoby odbywać posiedzenia Izby?".

Rozlegają się głosy: o 1-ej, o 10-ej, o 11-ej, powstaje zamęt, prezes przywołuje do porządku i proponuje przegłosować trzy proponowane godziny.

Prezydujący:

Postawiono trzy wnioski. Przepraszam panów. Stawiam kwestyę, że tak powiem, tymczasowo, póki doświadczenie naszych posiedzeń nie wykaże, o której godzinie najlepiej jest otwierac posiedzenia. Obecnie mamy trzy wnioski: pierwszy: otworzyć posiedzenie o g. 10 z rana, drugi: — o 11-ej, i trzeci — o 1-ej. Stawiam na głosowanie wnioski w tym samym porządku, w jakim one zostały postawione: pierwszy—o 10, drugi o 11, trzeci—o 1-ej. Lecz widzę tu obecne wśród członków Izby obce osoby. Tam z tyłu siedli panowie w uniformach. Proszę osoby postronne, aby opuściły salę, ponieważ obecność ich stoi na przeszkodzie prawidłowemu głosowaniu. (Urzędnicy Sekretaryatu Państwa opuszczają salę. W tej samej chwili do sali wchodzi przez środkowe drzwi i siada jeszcze kilku urzędników w uniformach).

Prezydujący:

Proszę stosować się do rozporządzeń prezydującego i opuścić miejsca, przeznaczone dla posłów. (*Urzędnicy wychodzą*). Przystępuję do głosowania. Będę prosił wszystkich, kto głosuje za wnioskiem — siedzieć, kto przeciwko— wstać. Podlega głosowaniu wniosek otwarcia posiedzenia o 1-ej. Kto się nie zgadza, proszę wstać. Według mnie, znaczna większość wstała. Dla sprawdzenia tego głosowania proszę, aby wstali ci, co siedzieli. Oczywiście—mniejszość. Wniosek nieprzyjęty. Teraz mamy głosować wniosek naznaczenia posiedzenia na godz. 11-tą. Kto jest za tem, proszę siedzieć, kto przeciwny, proszę wstać! Powstała widoczna mniejszość. Uważam ten wniosek za przyjęty i znajduję, że dalsze głosowanie jest zbyteczne. Większość już wypowiedziała się. A więc następne posiedzenie Izby Państwowej naznaczone na sobotę o g. 11-ej z rana. Posiedzenie to będzie poświęcone wyborom pozostałych urzędników Izby. Zamykam posiedzenie.

Posiedzenie zakończyło się o g. 5 m. 25 wieczorem.

Posiedzenie drugie, d. 29 kwietnia 1906 r.

Prezydent. Otwieram posiedzenie. Protokół posiedzenia ubiegłego będzie pokazywany przez pana tymczasowo zarządzającego kancelaryą. Protokół w czasie posiedzenia będzie tutaj, na stole. P. p. posłowie mogą odczytywać go i jeżeli zechcą robić uwagi swoje nad nim, to niech zgłaszają je mnie w czasie przerwy. Jako pierwszy punkt dzisiejszego porządku dziennego postawiłem odczytanie otrzymanych przez Izbę Państwową powitań. Powitanie sejmu Finlandzkiego zredagowane jest w językach fińskim i szwedzkim. W tłómaczeniu rosyjskiem brzmi ono: „Poruszeni koniecznością w dzień otwarcia Izby Państwowej w Rosyi być wyrazicielami uczuć i poglądów, zebranych na sejmie nadzwyczajnym przedstawicieli narodu fińskiego, my, oświadczając panu, panie prezydencie, szacunek swój, prosimy zakomunikować przedstawicielom narodu rosyjskiego serdeczne powitanie nasze i wyrazy głębokiego szacunku. Naród fiński przez ciąg wieków, pełnych zmienności losu, nauczył się rozumieć znaczenie prawa, nauczył się, za posrednictwem przedstawicieli swoich, uczestniczyć w pracach prawodawczych i opodatkowaniu; a więc widzi on w zebraniu się Izby początek nowej epoki dla Rosyi, początek jej życia, opartego na zasadach prawdziwej wolności, co wpłynie na rozwój sił duchowych państwa i jego dobrobytu materyalnego. Przyszłość jasna, która otwiera się przed ziemią rosyjską, budzi w narodzie naszym uczucie szczerej radości. Naród fiński w tej przyszłości widzi polepszenie się stosunków pomiędzy obydwoma narodami i pewną ostoję dla prac swoich, skierowanych ku pożytkowi swej ojczyzny drogiej, złączonej z Rosyą pod jednym berłem.

W tej chwili dziejowej przesyłamy wam życzenia posuwania się naprzód w tej olbrzymiej pracy twórczej, którą przedsiębraliście dla dobra Rosyi i ludzkości". (*Oklaski*).

Prezydent. Czy Izba zechce zdecydować, aby prezydent w imieniu Izby podziękował za otrzymane powitanie?

Głosy. Prosimy... Prosimy... (*Oklaski*).

Prezydent. Jego Wysokość Książe Mikołaj Czarnogórski telegrafuje: „Świetły patryotyzm wielkiego narodu został dziś po raz pierwszy powołany do dopomagania w pracy instytucyom, ochranianym przez ojcowską Władzę Samodzierżcą łaskawych i czczonych Monarchów jego. W ten dzień uroczysty dla Rusi Świętej serce mają przepełnione uczuciami braterskiemi dla naszej ogromnej rodziny słowiańskiej. Niech Najwyższy błogosławi początkowi prac, podjętych przez Was ku pożytkowi ojczyzny. One zachowają jej tę moc i pomyślność, któremi Rosya słynęła od wieków. Niech żyje Cesarz Mikołaj II, który wspaniałomyślnie nadał nowy ustrój państwowy. Niech żyje Rosya, od dawien dawna opiekująca się Słowianami i prawosławiem". (*Oklaski*). Czy Izba życzy sobie powziąć takąż samą decyzyę?

Głosy. Prosimy.

Prezydent. Prezydent miasta Pragi telegrafuje: „Przewodniczący w Radzie Miejskiej Królewskiego Miasta Głównego Pragi wita posłów pierwszego sejmu prawodawczego, zwołanego w Swiętej Rusi i w imieniu stolicy Królestwa Czeskiego życzy, aby prace Izby były pomyślne dla dobra, sławy i radości całego świata słowiańskiego". (*Oklaski*).

Telegram powitalny od Czeskiej Rady Narodowej w Pradze: „Ruś słowiańska świętuje dziś otwarcie pierwszego przedstawicielstwa narodowego. Czeska Rada Narodowa w imieniu Narodu Czeskiego z Czech, Moraw, Śląska i zagranicy i jako przedstawicielka narodu, gorąco wita posłów rosyjskich, zebranych w Izbie, i z całej duszy życzy pracom waszym, aby one, jednomyślne, mądre i światłe zbudowały fundament, na którym naród rosyjski nanowo odrodzi się i rozkwitnie ku sławie własnej i Słowiańszczyzny, a ku postrachowi wrogów wszystkich". (*Oklaski*).

Najwyższy Patryarcha, Katolikos, wszystkich Ormian telegrafuje: „W wielki i znamienny dzień wnijścia Rosyi wielkiej do rodziny państw konstytucyjnych z modlitwą witam Izbę Państwową w imieniu własnem, Kościoła i całego narodu ormiańskiego, których los związany jest węzłami nierozerwalnymi z wielkim narodem Rosyjskim. Niech Bóg błogosławi dziełom rąk posłów pierwszej Izby, aby szły one ku dobru i szczęściu wszystkich obywateli odradzającego się do nowego życia Cesarstwa Rosyjskiego i niech spełni się zapowiedź Proroka: „niech jak woda płynie sąd, a prawda, jak potok rwący". (*Oklaski*).

Następnie odczytam adresy powitalne od trzech głównych miast rosyjskich.

Z Moskwy: „Z polecenia Moskiewskiej Rady Miejskiej proszę Pana o zakomunikowanie Izbie Państwowej następującego powitania. W wielki dzień, gdy wybrańcy przystępują do wyższych działań państwowych, gdy wycieńczona i zmęczona kraina widzi, iż nareszcie wielkie reformy poczynają się urzeczywistniać, które jedynie mogą wyprowadzić Rosyę na drogę rozwoju pokojowego, starożytna Moskwa wita wybrańców narodu. Niech będzie błogosławiona ich praca dla dobra i szczęścia ojczyzny; niech będzie ona tą siłą życiodajną, która stworzy nowy ustrój wielkiej, odnowionej i wolnej Rosyi. Moskwa wierzy, iż to świetne dzieło, które podjęli przedstawiciele narodu, uduchowione miłością gorącą do Rosyi, zaprowadzi w Rosyi pokój i będzie ostoją tryumfującego prawa i wolności obywatelskiej. Niech wybrańcy narodu śmiało idą ku temu celowi drogą pracy twórczej, pomnąc, iż w swej wielkiej służbie znajdą zawsze poparcie kraju. Niech zabłyśnie nad Rosyą światło prawdy". (*Oklaski*).

Jednocześnie z telegramem powyższym grupa radnych z Moskwy nadesłała telegram następujący:

„Grupa radnych z Moskwy wita posłów do Izby Państwowej w chwili uroczystej wejścia ich na drogę walki stanowczej o dobro narodu. Oto zadania, które macie do spełnienia, panowie: odrodzenie wymęczonego kraju, wyleczenie jego ran, wprowadzenie prawidłowości przedstawicielstwa narodowego, zamiana bezprawia i samowoli na rzeczywistą sprawiedliwość i wolność obywatelską, rozprzestrzenianie oświaty, obrona interesów mas pracujących i podniesienie ogólnego dobrobytu narodowego. Wierząc mocno, że wybrańcy narodowi czują się na siłach urzeczywistnić pokładane w nich nadzieje kraju, który przyszłość swoją oddał im w ręce, szczęśliwi jesteśmy, iż możemy oświadczyć, że szerokie warstwy ludności Moskwy pełne są stanowczości, że podtrzymają przedstawicieli narodu i bronić będą ze wszystkich sił wolności narodu. (*Długie oklaski*).

Z Kijowa: „Obywatele Starożytnej Stolicy Ziemi Rosyjskiej, modląc się i prosząc o błogosławieństwo Boskie, witają Izbę Państwową na wstępie jej działalności i przesyłają gorące życzenia pracy twórczej i spełnienia zadań, przekazanych jej dla dobra i Rozkwitu Państwa Rosyjskiego". (*Oklaski*).

Z Odesy: „W poczuciu wagi chwili dziejowej, przeżywanej przez Rosyę i trudności zadania, które mają rozwiązać posłowie pierwszej Izby Państwowej, i będąc pewną, iż ziarna, rzucone na niwę wyzwolenia przez męczenników, cierpiących dla dobra narodu, zostaną wychowane i wyrosną dla dobra i szczęścia ojczyzny, Odeska Rada Miejska wita pierwszych wybrańców narodowych i przesyła im z duszy płynące życzenia, aby siły i moc nie opuszczały ich przy urzeczywistnieniu dążeń narodu." (*Oklaski*).

Otrzymano adres od obywateli Chersonia z 307 podpisami. Otrzymano pozdrawiające depesze od Rad Miejskich następujących miast: Włodzimierza, Orła, Chersonia, Wiatki, Symferopolu, Nowogrodu, Batumu, Władywostoku, Astrachania, Jarosławia, Ufy, Riazania, Tuły, Samary, Saratowa, Władykaukazu, Ekaterynosławia, Symbirska. (*Oklaski*). Od Gubernialnych Zarządów Ziemskich: Włodzimierza, Tuły, Jarosławia, Kiszyniowa, Saratowa. (*Oklaski*). Od przedstawicieli powiatowych ziemstw: Opoczeckiego, Briańskiego, Bujskiego, Kołomieńskiego, Kresteckiego, Ardatowskiego. Od Połtawskiego biura statystycznego. (*Oklaski*) Od zarządów Miejskich następujących miast: Carycyna, Bracławia, Kamyszyna, Berdyczowa, Derbentu, Zwienigródki, Ostrowia, Bugulmina, Perekopu, Bugurusłana, Majkopu, Barnautu, Mołogi, Mozdoku, Mikołajowa-Nadmorskiego. Taganrogu, Jarania, Krasnojarska, Teodozyi, Nachiczewania nad Donem, Muroma, Siewska, Arensburga, Jelca, Wierchnie-Dnieprowska, Narwy, Owidjopola, Homla, Wałujek, Krasnokutska, Anapy, Dorpatu, Nowomikołajewska, Sarapuła, Wołokoławska, Nierechty, Tyraspola, Kungura, Gieorgiewska (Terskiego okręgu), Kozłowska, Aleksandrowska (jekaterynosławskiej gub.), Temir-Chan-Szury, Biełgorodu, Chwałyńska, Mohylowa-Podolskiego, Klinców (czernihowskiej gub.), Korołojaków, Timu, Suchumu, Kurhanów, Nowonzieńska, Bobrujska, Suzdala, Sarania, Atkarska, Bałaszowa, Perejesławia, Ałuszty, Kasimowa. (*Oklaski*) Przywitania od obywateli miast: Starego-Jurjewa, Nowo-Uzienska, Złoczowa, Samarkandu, Ruzy, Sarańska, Achtyrki, Moskwy, Woroneża, Pińska, Borzny, Nowego Oskoła, Wołokamska, Nierczyńska, Cariewa, Kiryńska, Aleksyna, Bogorodska, Poszechania. (*Oklaski*), Od poszczególnych grup obywateli: ludności miasta, Leowo, Izmailskiego powiatu, obywateli Bielebiejewa, obywateli miasta Bielska, symbirskiej gminy mieszczańskiej. Klubu Aulieatyńskiego, zarządu publicznej biblioteki imienia Łazecznikowa m. Kołomny; włościan wsi Pomokli, wyborców miasta Borysławia, wyborców miasta Aleksandryi, gubernii chersońskiej, zebrania wyborców kuryi miejskiej Sławiańska, mieszkańców stacyi Zaporoże, kolejowców stacyi Złotin, polskiej kolonii Władywostoku, mieszkańców fabryki Iżewskiej. (*Oklaski*). Od włościan: wsi Worwienkowo, Kapustin Jur, Dikańska, osady Sałtykówka, wsi Urazowo, Rudnia, Borysówka, gminy margarytowskiej, wsi Diewiatyn, gminy Złotowskiej, stanicy Cymblańskiej, osady Łozowa, wsi Pokrowska, Wielka Orłówka, gminy Nazariewskiej, wsi Pieszczanokopsk, osady przy stacyi Spirowo, osady Krzywy Róg, osady Łukaszewka, gminy Tarłyckiej, Rostaszewskiej, wsi Dergacze, gminy Nikołomokrowskiej, osady Bariatyńska, wsi Baranowo, wsi Słotodyszcze-Kolabczyno, Tamarówka, gminy Ust'Łamieńskiej, gminy Fomińskiej, gminy Woskresieńskiej, włościan wsi Horodnin. (*Oklaski*). Od urzędników składu stacyi Łunińce kolei Poleskiej, robotników fabryki Maryińskiej, robotników rafineryi Michajłowskiej, oficyalistów hotelu „Słowiański Bazar", urzędników stacyi Wapniarka, składu stacyi Nikitjewo, od pracowników Suczańskiego zakładu przemysłowego, urzędników Kysztymskiego górniczego okręgu, urzędników instytucyi kredytowych Bobrujska, pracujących w towarzystwie Kowalewskiego, oficyalistów młyna parowego Uńkowskiego, wydziału Południowo-Rosyjskiego banku przemysłowego na Arbacie, od robotników Pawło-Olgińskiej cukrowni, od właściciela, oficyalistów i robotników fabryki tytoniu Dmitriewa i Biełousowa w Morszańsku, robotników olejarni Iwanowa, urzędników stacyi Jekaterynodar, od urzędników i robotników składu „Uwek" Wschodniego Towarzystwa, robotników fabryki Kolczugina, pracowników fabryki wyrobów papierowych Sposobina i Krotowa, robotników przemysłu górniczego fabryk Donieckiego okręgu, pracownic Gorbatowskiej fabryki wyrobów papierowych, oficyalistów i pracujących Kulebakskiej fabryki wyrobów metalurgicznych, urzędników kolei Chińskiej, urzędników stacyi Merefa, urzędników, majstrów i robotników Tulskich warsztatów kolei Moskiewsko-Kurskiej, robotników stacyi Rtiszczewo. *Oklaski*). Od gmin żydowskich: m. Bender, m. Chersonia, m. Orgiowa, m. Jałtuszkowa, m. Nerczyńska, wsi Pokrowskiej jekaterynosławskiej gub., m. Brześć Litewski, m. Reziny besarabskiej gubernii, Towarzystwa nauczycieli żydów w Jekaterynosławiu, Prużańskiej gminy żydowskiej. (*Oklaski*). Od komitetów giełdowych: m. Rybinsk, S.-Petersburskiego komitetu giełdowego handlu jajami i masłem, giełdy zbożowej Władywostoku, komitetu giełdowego Mikołajewa, komitetu giełdowego Astrachani, komitetu giełdowego Odesy, komitetu giełdowego Saratowa, komitetu giełdowego w Baku, komitetu giełdowego w Niżnim Nowgorodzie, komitetu giełdowego w Bałaszowie, Moskiewskiej giełdy handlu bydłem i mięsem, gminy kupieckiej m. Krasnojarska, komitetu giełdowego „Mikolajewska Słoboda". (*Oklaski*). W dalszym ciągu następują powitania od zakładów naukowych i rozmaitego rodzaju instytucyi. W imieniu uniwersytetu Moskiewskiego—rektor uniwersytetu depeszuje:

„W dniu historycznym pierwszego posiedzenia Izby Państwowej pozdrawiam posłów narodu w imieniu najstarszej z wszechnic Rosyi. Oby ten dzień stał się początkiem prawdziwego odrodzenia Rosyi, oby praca Izby Państwowej zakończyła się tryumfem wielkich zasad wolności i sprawiedliwości". (*Długie oklaski*). Telegram rektora uniwersytetu Kazańskiego: „Przejęta poczuciem olbrzymiej doniosłości chwili dziejowej, którą przeżywamy, rada Kazańskiego uniwersytetu prosi Pana oświadczyć pierwszemu zebraniu ukochanych posłów rosyjskiej ziemi serdeczne pozdrowienie, oraz gorące życzenia powodzenia w odpowiedzialnej i trudnej przyszłej działalności. Niech sądzonem będzie pierwszemu zebraniu wybrańców narodu zakończyć pracę rosyjskiego ruchu wolnościowego, bez strachu i wahań zrealizować wielką ideę, która stała się natchnieniem najlepszych synów naszej starganej ojczyzny. Posiadacie zaufanie, nadzieje i poparcie całości wielkiego rosyjskiego narodu". (*Oklaski*). Do powyższego telegramu przyłącza się szereg profesorów Kazańskiego uniwersytetu. (*Oklaski*). Od uniwersytetu Odeskiego: „W głębokiem przeświadczeniu, iż li tylko w państwie wolnem wolny może istnieć uniwersytet, rada wszechnicy odeskiej wita otwarcie Izby Państwowej, jako pierwszy krok do stworzenia wolnego, bezwzględnie konstytucyjnego, parlamentarnego i demokratycznego ustroju państwa; w drodze do tego wysokiego celu Izba Państwowa doświadczy poważnej walki i trudów. Niech ona wie, że w tej walce po jej stronie stanie cały rosyjski naród. a razem z nim i jego wyższe uczelnie—przedstawicielki wyższej naukowej prawdy i najwznioślejszych ideałów życia". (*Oklaski*).

„Rada profesorów instytutu wschodnich języków Łazariewa, serdecznie wita pierwszych wybrańców Rosyi, przesyła im szczere życzenia twórczej działalności w celu zapewnienia prawdziwej wolności dobrobytu naszej nieszczęśliwej ojczyźnie". (*Oklaski*).

Komitet pedagogiczny Cesarskiej Moskiewskiej Szkoły Technicznej depeszuje:

„W wielkim dniu dziejowym otwarcia Izby Państwowej, komitet pedagogiczny Cesarskiej Moskiewskiej Szkoły Technicznej prosi pierwszych wybrańców Rosyi przyjąć uczucia najgłębszego szacunku dla wielkiej walki i trudów. Ojczyzna powołała was do nich i nie odmówiliście przyjęcia ich na się dla jej dobra. Świetlane nadzieje lepszej przyszłości Rosya powiązała z wyznaczonym wam wielkim czynem i prawem waszem jest liczyć na poparcie współobywateli. Dawny ustrój znikł bezpowrotnie wśród walki i ofiar narodu i wam poleciła Rosya wypełnić pierwszą kartę swej nowej historyi, rozkazała zbudować podstawy wolności, prawa i dobrobytu narodowego". (*Oklaski*). 34 młodszych nauczycieli tegoż zakładu przyłączają się do powyższego telegramu.

Od rady Moskiewskich wyższych kursów żeńskich.

„Rada Moskiewskich kursów żeńskich, zebrana dziś na posiedzeniu nadzwyczajnem, jednogłośnie postanowiła powitać pierwszych posłów narodu, zapoczątkowujących wielką pracę odrodzenia starganego ojczystego kraju. Niech

nie waży się żadna świętokradzka ręka uczynić zamach na prawidłowy przebieg pokojowej pracy wybrańców narodu rosyjskiego, który powierzył im swoje losy". *(Oklaski).*

Gratulacyjny telegram otrzymany jest również i od Frauenburskiej szkoły miejskiej z Kurlandyi. *(Oklaski).*

Następnie otrzymano pewitania od Towarzystw naukowych: Kazańskiego prawnego, Charkowskiego medycznego, Krasnokutskiego gospodarczo-rolniczego, S.-Petersburskiego lekarskiego, Astrachańskiego ogrodnictwa, Towarzystwa rolniczego.

Telegramy od rady opiekuńczej i pedagogicznej, komitetu rodziców i uczenic Kuźnieckiego żeńskiego gimnazyum, Towarzystwa popierania oświaty ludowej we wsi Bekowic gubernii saratowskiej, Towarzystwa oświaty w Kijowie, nauczycielek Borskiej cerkiewnej żeńskiej szkoły, mieszkańców Syberyi — nauczycieli ludowych z Kułtuna. *(Oklaski).*

Powitania od przedstawicieli palestry: Kazańskiej rady adwokatów przysięgłych, Mikołajewskiego Towarzystwa adwokatów przysięgłych, Mikołajewskiej konsultacyi adwokatów przysięgłych, adwokatów Jekaterynosława, adwokatów przysięgłych i prywatnych m. Astrachania, Chersońskiego konsultacyjnego biura adwokatów przysięgłych oraz ich pomocników, adwokatów przysięgłych z okręgu Nowoczerkaskiej izby sądowej. (*Ohlaski*).

Od niektórych instytucyi urzędowych: Wileńskiej izby skarbowej, Donieckiego zjazdu sędziów pokoju i Praskowiejskiego zjazdu powiatowego (*Oklaski*).

Od Towarzystw i instytucyi: dochorążych Astrachańskiego soboru Wniebowzięcia, zjazdu duchowieństwa dyecezyi Stawropolskiej, duchowieństwa 3 okręgu Syzrańskiego powiatu dyecezyi Symbirskiej, mołokan z Razskazowa, Saratowskiej Mitrofanjewskiej parafii, parafii wsi Marmyże, buddystów okręgu Zabajkalskiego, duchowieństwa m. Astrachania, duchowieństwa m. Semipałatyńska. (*Oklaski*).

Od stowarzyszeń: Maksatikskiej straży ogniowej (powiatu bieżeckiego), rady dobroczynnego Towarzystwa kobiet rosyjskich, Kazańskiego związku samopomocy subjektów sklepowych, Niżniełomowskiego stowarzyszenia przemysłowców, Astrachańskiego stowarzyszenia cyklistów, związku wzajemnej pomocy subjektów handlowych m. Moskwy, spółki spożywczej m. Raneńburga, Wesiegońskiej straży ochotniczej, Moskiewskiego związku wzajemnej pomocy oficyalistów handlowych, Semikarakorskiego na Donie handlowego stowarzyszenia, biuralistów Saratowa, Saratowskiego biura związku pracowników, grupy pracowników biurowych Moskwy, Warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia im. św. Elżbiety, Astrachańskiego związku wzajemnej pomocy subjektów sklepowych. (*Oklaski*).

Od redakcyi pism: „Ufimskij Wiestnik", „Finlandskaja Gazeta", „Nowyj Kraj" (redakcya, współpracownicy i pracujący), „Wiestnik Wospitania", „Odeskij Listok", „Sowriemiennik", „Zaduszewnoje Słowo" i pracujących w wydawnictwie „Rodina". *(Oklaski).*

Od komitetów partyi Wolności Ludu: moskiewskiego miejskiego, kijowskiego okręgowego i miejskiego, warszawskiego, charkowskiego, odeskiego, włodzimierskiego gubernialnego, stawropolskiego gubernialnego, besarabskiego, jarosławskiego, symbirskiego, saratowskiego, grupy Kremeńczuga, taganrogskiego, poszechońskiego, rybińskiego, iwanowo-wozniesienskiego, elisawietgradzkiego, bogorodskiego, podolskiego, rżewskiego, zarajskiego, jauzkiego obwodu w Moskwie, grupy jarańskiej, nadbaltyckiej partyi konstytucyjnej, zjednoczonego posiedzenia wyborców m. Tuły i komitetów partyi Wolności Ludu i związku 17 października, symferopolskiego wydziału związku 17 października, moskiewskiego centralnego komitetu partyi włościańskiej, zjednoczonej na podstawach Manifestu z dnia 17 października, drugiego zjazdu wszechrosyjskiego partyi Porządku Prawnego, walnego zgromadzenia i partyi Porządku Prawnego w Jarańsku, orłowskiego związku legalnego porządku, taganrogskiego klubu politycznego, bobrujskich członków związku urównoprawnienia Żydów. *(Okłaski).*

Poza tem otrzymano 48 telegramów od rozmaitych osób prywatnych; liczne depesze są podpisane przez większą ilość osób. *(Oklaski).*

Otrzymano również telegramy od uwięzionych w nowozybkowskiem więzieniu, od grupy więźniów politycznych z Czyty, od więźniów politycznych z Kargopola, i od krewnych 13 więźniów politycznych. *(Burza oklasków).*

Głosy. Prosimy o odczytanie telegramów więźniów politycznych.

Prezydent czyta: „Gorąco witamy otwarcie rosyjskiego parlamentu. Jesteśmy pewni, że wybrańcy rosyjskiego narodu, walcząc o ziemię i wolność, nie zapomną o tysiącach współobywateli, przebywających w więzieniach. Więźniowie polityczni nowozybkowskiego więzienia".

„Grupa więźniów politycznych z Czyty gorąco wita z ponurych murów więzienia dalekich kresów otwarcie Izby; śle życzenia mocy i jedności w ciężkiej walce o dobro narodu".

„Wysłani polityczni z Kargopola pozdrawiają członków Izby. Jesteśmy pewni prędkiego powodzenia w sprawie uwolnienia więźniów politycznych".

„My, krewni 13-u politycznych, uwięzionych w drodze administracyjnej w Andryaszówce gubernii połtawskiej, witamy w waszej osobie otwarcie pierwszego rosyjskiego parlamentu, jako trwałej drogi do odrodzenia Rosyi. Błagamy was uczynić wszystko, co się da dla przyśpieszenia zupełnej amnestyi więźniów politycznych".

Głosy. Amnestyi.

Głos. Panie prezydencie, prosimy o odpowiedzi Izby na cztery ostatnie telegramy. (*Huczne oklaski*).

Presydent. Z kolei na porządku dziennym jest wniosek członka Izby Państwowej Kokoszkina, dostarczony wszystkim w odbitkach drukowanych.

Głosy. W wyższych rzędach nie wszyscy otrzymali.

Prezydent. Uprasza się o doręczenie tym, którzy nie otrzymali.

Wniosek ten jest krótki i został przed chwilą doręczonym. Proszę o pozwolenie odczytania go. *(Czyta).*

„Po dokonanem w posiedzeniu 27 kwietnia roku bieżącego obiorze prezydenta Izby Państwowej, należy obecnie obrać dwóch wice-prezydentów, sekretarza Izby i jego pomocników w liczbie, zależnej od woli Izby.

Wybory te, aż do chwili wypracowania przez Izbę Państwową regulaminu, powinny się odbywać, na mocy artykułu 55 Najwyższego Ukazu z dnia 18 września 1905 roku, za pomocą podwójnego głosowania kartkami i gałkami.

Zważywszy niedogodności, połączone z zastosowaniem tego sposobu balotowania, proponuję natychmiast opracować część regulaminu, określającą porządek dokonywania wyborów osób urzędowych Izby Państwowej, oraz w tym celu.

Postanowić:

§ 1. Wybory prezydenta Izby Państwowej, wice-prezydentów i sekretarza Izby Państwowej, odbywają się ze względem każdej godności z osobna.

§ 2. Wybory (§ 1) odbywają się za pomocą podawanych przez członków Izby kartek. W każdej kartce wymienia się jedno nazwisko; w razie wskazania kilku nazwisk przyjmuje się pod uwagę przy obrachunku tylko pierwsze.

§ 3. Jeżeli przy pierwszem podaniu kartek nikt nie otrzyma więcej, nad połowę głosów wszystkich uczestników głosowania, w takim razie imiona trzech osób, które otrzymały względnie największą ilość głosów, zostają wystawionemi w sali posiedzeń, na wyniosłem miejscu, poczem odbywa się powtórne głosowanie kartkami w celu obrania jednego z wymienionych trzech kandydatów.

§ 4. O ile i przy powtórnem podaniu kartek nie nastąpi obranie, głosowanie odbywa się jeszcze raz oraz uważaną jest za wybraną osoba, która podczas trzeciego głosowania otrzymała największą w porównaniu z innymi (względną) większość głosów.

§ 5. Jeśli po trzeciem głosowaniu kilka osób otrzyma jednakową ilość głosów, pomiędzy niemi rozstrzyga losowanie; ciągnienia losów dokonywa prezydent.

§ 6. Wybory pomocników sekretarza Izby Państwowej, w liczbie conajmniej czterech, odbywają się jednorazowo, drogą podawanych przez członków Izby kartek; w każdej kartce wymienia się cztery nazwiska; obranemi są cztery osoby, które otrzymały największą w stosunku do innych (względną) większość głosów.

§ 7. Przy każdem głosowaniu (§ 1—6) kartki, podane przez członków Izby, wrzuca się do przeznaczonych *ad hoc* urn; następnie wykonywa się wyjęcie, odczytanie i obrachunek pod kontrolą przewodniczącego zebrania.

§ 8. Jeżeli którakolwiek z wymienionych godności zawakuje przed wyznaczonym terminem, — wybory powinny być dokonane na najbliższem posiedzeniu ogólnego zebrania Izby Państwowej.

§ 9. W nieobecności prezydenta Izby Państwowej (art. 9 stat.) wice-prezydent pełnią jego obowiązki z kolei, każdy — w ciągu miesiąca. Porządek, w którym pomocnicy sekretarza zastępują tego ostatniego podczas jego nieobecności, określa się ich wzajemnem porozumieniem oraz zgodą sekretarza.

W podobny sposób określa się również porządek, w którym pomocnicy sekretarza wchodzą w skład Rady (art. 12).

Ponieważ nie posiadamy jeszcze regulaminu i, oczywiście, nie możemy głosować w jakimbądź z góry określonym porządku, niech wolno mi będzie zaproponować w swojem imieniu poniższy sposób; o ile ten ostatni uzyska aprobatę panów, zastosuję go. Proponuję, gdyby wnioskodawca zażądał uznania nagłości wniosku,—tego żądania w końcu oświadczenia nie widzę, — o ile będzie żądanie nagłości, proponuję zachować następujący porządek: przedewszystkiem otworzę zasadniczą dyskusyę nad wnioskiem, nie poruszając poszczególnych artykułów. Każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zasadnicze uwagi, o ile uważa to za potrzebne. Kiedy ta część dyskusyi zostanie wyczerpaną, postawię pytanie: czy Izba Państwowa raczy zająć się dyskusyą nad poszczególnymi artykułami. W razie odmownej odpowiedzi Izby na to pytanie, uważam wniosek za odrzucony przez Izbę. W razie przychylnej odpowiedzi Izby na to pytanie, zastosujemy dyskusyę nad poszczególnymi artykułami. W tej drugiej części dyskusyi panowie będziecie mieli prawo wnoszenia poprawek do redakcyi poszczególnych artykułów. Po przedyskutowaniu podobnem wszystkich dziewięciu artykułów, przyjęcia ich lub zmodyfikowania, jednem słowem, ustalenia ich w tej lub innej formie, nastąpi — w razie uznania wniosku za nagły—ostatnia część dyskusyi, Izba Państwowa zostanie zapytaną, czy raczy przyjąć wniosek w całości. To będzie stanowiło ostateczne głosowanie. W razie odrzucenia nagłości wniosku, koniecznem będzie wyznaczyć powtórnie dyskusyę, a ostateczne głosowanie może się odbyć tylko po powtórnem rozpatrzeniu wniosku.

Hrabia Heyden (gub. pskowska). Ale kwestya przedwstępna—czy wogóle należy roztrząsać wniosek?

Prezydent. To jest kwestya uprzedniej dyskusyi. Proszę pana zbliżyć się tu.

Hrabia Heyden (gub. pskowska). Proszę o pozwolenie mówienia stąd.

Prezydent. Upraszam o zachowywanie przyjętych przepisów. Wyjątki wywołają nieporozumienia.

Głos. Chcę powiedzieć parę słów w kwestyi porządku dziennego.

Prezydent. Głos ma hrabia Heyden. Sądzę, że o ile uwaga w kwestyi porządku dziennego dotyczy porządku roztrząsanych kwestyi—to, zdaniem mojem, trzeba uznać za prawidło—należy takową wnosić i dyskutować w przerwie między poszczególnemi kwestyami; z chwilą zaś rozpoczęcia dyskusyi nad pewną kwestyą, wniosek o zmianie porządku dziennego nie może mieć miejsca; przecież wniosek podobny może być postawionym po przeprowadzeniu znacznej części dyskusyi, która w ten sposób zostanie bezowocną. Głos ma hrabra Heyden.

Hrabia Heyden (gub. pskowska). Na mocy artykułu 9 statutu Izby Państwowej, pierwszą czynnością Izby Państwowej są wybory prezydenta, wice-prezydentów i sekretarzy, czyli organizacyjna praca w celu stworzenia prezydyum. Przed zakończeniem tej czynności Izba żadnych innych kwestyi nie roztrząsa.

Sposób wyborów tych osób, określa się artykułem 9 ustawy z dnia 20 lutego, wskazanym jest również w artykule 55 Ukazu Senatowi z dnia 18 września. Ze względu na to, uważam, iż nie mamy żadnego powodu zmieniać porządek, wskazany przez prawo, i ściśle przez to ostatnie unormowany, oraz wprowadzać inowacye. Obecnie proponowanem jest zatwierdzić niektóre artykuły regulaminu, które z góry rozstrzygają powyższą kwestyę.

Sądzę, że regulamin ten stanowi o tyle poważną kwestyę, że niemożliwem jest przedyskutować go na jednem posiedzeniu, pośpiesznie, że tak powiem, w jednem czytaniu. Regulamin i porządek przyszłych wyborów w Izbie my określamy raz na zawsze. Co prawda, porządek może z czasem uledz zmianie, lecz prawidło, o ile zostanie przez nas przyjęte, musi być wciągnięte do regulaminu. Regulamin należy wypracowywać bardzo ostrożnie, bardzo szczegółowo i powolnie; przeprowadzić dyskusyę nad nim dziś, jednego dnia, uważam za niemożliwe; trzeba zawczasu doręczyć go wszystkim posłom, ponieważ dla nas wszystkich jest to rzecz zupełnie nowa. Nadzwyczaj pożądanem jest, żeby każdy z nas porównał go z regulaminami, istniejącymi w Europie i Ameryce,—w innych zebraniach prawodawczych, i przyszedł tu z całkowicie wypracowanymi i ustalonymi poglądami. Jeżeli zaś my dziś pospiesznie przyjmiemy tymczasowe prawidła regulaminu, nikt z nas nie będzie miał przeświadczenia, że wypowiedział swoje zdanie na mocy wyczerpującej znajomośc kwestyi. Dla tego proponuję nie zmieniać zwykłego porządku, przyjętego wszędzie i po wszystkie czasy, żeby każde prawidło, każde prawo było odczytywanem nie raz, lecz kilka razy i nie zatwierdzać nic na tem samem posiedzeniu.

Proponuję postawionego wniosku dziś nie przyjmować, oddać go do komitetu, odczytać i doręczyć wszystkim nam, żebyśmy mieli możność poznać go szczegółowo i dopiero wtedy rozstrzygnąć kwestyę na drugiem posiedzeniu. Kwestya wyborów wcale nie jest ani tak łatwą, ani niezłożoną, jak się to początkowo wydaje. Sądzę, że należy opracować tę kwestyę bardzo poważnie, a nie powierzchownie, w ciągu paru minut, żeby potem natychmiast rozpocząć wybory wice-prezydentów.

Kokoszkin (Moskwa). Mnie się zdaje, że w tylko co wysłuchanej przemowie posła gub. pskowskiej, hrabiego Heydena, kryją się poważne nieporozumienia. Hrabia Heyden wskazuje nam, że na mocy prawa z d. 20 lutego Izba nie może przedsiębrać żadnej akcyi przed obraniem prezydenta i wice-prezydentów. Żadnej podobnej reguły w prawie z d. 20 lutego nie ma zwłaszcza w artykule 9, na który powołuje się hrabia Heyden. W prawidłach z d. 18 września, w tem miejscu, gdzie się wspomina o wyborach prezydenta i wice-prezydentów, rzeczywiście jest wskazany określony porządek wyborów, lecz jednocześnie prawidła wyjaśniają, że porządek ten jest obowiązującym li tylko do chwili opracowania regulaminu. Izba zatem ma zupełną swobodę drogą opracowania i zatwierdzenia regulaminu, zastąpić to prawidło innem. Muszę zaznaczyć, że Izba Państwowa, na posiedzeniu swem d. 27 kwietnia, już skorzystała z tego prawa, mianowicie, w kwestyi wyborów prezydenta, zamieniła artykuł odnośnych prawideł d. 18 września, postanowieniem przyjętem przez Izbę, na mocy którego prezydent został obrany wyłącznie za pomocą kartek, ponieważ głosowanie gałkami zostało uznanem za zbyteczne i odbierające niepotrzebnie czas.

W ten sposób wszystkie przeszkody formalne, wskazane przez posła gub-pskowskiej, uważam za bezpodstawne; również uważam za nieuzasadnione jego argumenty zasadnicze. Wskazuje on, że nie można natychmiast rozpatrywać całego regulaminu, lecz tego nikt nie proponuje; projektowanem jest zatwierdzić tylko parę prawideł, które stanowią bardzo nieznaczną część regulaminu powierzchownie; nikt też i nie proponuje traktować go w ten sposób; trzeba go opracować poważnie i to wymaga pewnej ilości czasu, nie mniej jednak niniejsze prawidła możemy rozpatrzeć i zatwierdzić nawet w ciągu jednego dnia. Wniosek, który miałem zaszczyt przedłożyć Izbie Państwowej, został poparty następującymi motywami: wczoraj postawiłem w Izbie Państwowej dwa wnioski, które, stanowiąc odrębną całość, są jednak ściśle związane. Mówiąc o pierwszym z nich, muszę potrącić i o drugi. Oczywistem jest, że jednem z pierwszych zadań Izby powinno byc opracowane regulaminu. W całej Europie zachodniej porządek wykonywania przedwstępnych wyborów, urzędy oraz obowiązki, określają się regulaminem, albo postanowieniami, które wypracowuje sam parlament. Taką samą jest nasza praktyka. Zgodnie z prawem 20 lutego, Izba powinna sama wypracować swój regulamin, i, właściwie, logika wymaga, żeby Izba wypracowała regulamin, określający porządek jej czynności. Na tej drodze spotykamy jednak poważną przeszkodę, Najzupełniej słusznem jest, iż opracowanie całego regulaminu wymaga poprzednio długiej pracy komisyi. Po zatem, gdybyśmy mieli opracowany projekt regulaminu, to rozpatrzenie tego projektu w całości musiałoay pochłonąć zbyt dużo czasu. W chwili obecnej Izba nie może poświęcić dłuższego czasu tej kwestyi formalnej, ponieważ czekają swej kolei kwestye większej wagi. Sądzę, że z powyższej sytuacyi jest następujące wyjście; regulamin powinien być opracowany, przyjęty i zatwierdzony nie w całości, a częściowo, w miarę potrzeby. W rzeczy samej ten porządek wypracowania regulaminu odpowiada porządkowi przyjmowania regulaminów w Europie zachodniej. Regulaminy tworzą się stopniowo, stosownie do konieczności; w ten sposób Izba może w przerwach między innemi sprawami przyjmować poszczególne części regulaminu. Otóż sądziłem, że dziś możemy zatwierdzić jedną z części regulaminu, która dotyczy obioru wice-prezydenta, sekretarza i jego pomocników; to właściwie stanowi treść mego wniosku. Przypuszczam, że sposób głosowania gałkami, odrzucony przez Izbę d. 27 kwietnia, jako zbyt złożony i niedogodny, posiada jeszcze inne poważne wady. Dnia 27 kwietnia, w sposób zupełnie określony i jasny, został wskazany prawie jednogłośnie za pomocą kartek prezydent Izby. Przypuszczam, że w razie walki wyborczej pomiędzy posłami, sposób głosowania gałkami posiada znaczne niedogodności, a sposób głosowania kartkami ma dużo stron dodatnich. Nadmienię, że przy sposobie głosowania gałkami bywają przegłosowani ci kandydaci, którzy krępują się postawić swoją kandydaturę powtórnie; przy głosowaniu kartkami przegłosowanych niema — są tylko podani przez większość, oraz podani przez mniejszość; w ten sposób kandydaci, którzy otrzymali mniejszość głosów, mają możność postawić swoją kandydaturę powtórnie. Z tego względu sądzę, że ten punkt prawa, dotyczący wyborów, powinien być natychmiast zmodyfikowany i zastąpiony nowemi prawidłami, które będą stanowiły część regulaminu Izby, tem bardziej, że, o ile praktyka ujawni niedogodności powyższego sposobu to nie istnieją żadne przeszkody, ażeby Izba mogła go z czasem zmienić. Muszę również zaprotestować przeciwko temu, co proponuje hr. Heyden w kwestyi porządku trzykrotnego czytania.

Tego rodzaju złożona procedura nadaje się wyłącznie do projektów aktów prawodawczych, nie zaś do wypracowania regulaminu.

O ile Izba Państwowa zgodzi się na przyjęcie wniesionego projektu, możemy rozpocząć wybory wice-prezydentów Izby Państwowej.

Anikin (gub. saratowska). Chciałbym powiedzieć parę słów. Kiedy słuchaliśmy tu szeregu powitań, były pomiędzy niemi takie, które wywołały jednogłośną aprobatę. Sądziłbym, że Izba powinna wypowiedzieć się wyraźnie w tej kwestyi. Tu mówię o tem, jak się odbywa...

Prezydent. Pan mówi o powitaniach, a należy mówić o wniosku hrabiego Heydena.

Anikin (gub. saratowska). Chciałbym jednak powiedzieć, że, jeżeli możemy bardzo prędko przyjąć... *(szemrania)*, to należy to uczynić.

Prezydent. Mówca oświadcza, że chce zabrać głos w kwestyi, podniesionej przez hrabiego Heydena.

Anikin (gub. saratowska). Chcę tylko powiedzieć, że, o ile postawionym jest wniosek Kokoszkina, to powinniśmy przyjąć go zaraz, dla tego, że są kwestye, więcej złożone, więcej poważne, i że z tego powodu powinniśmy przyjąć natychmiast ten wniosek Kokoszkina i przejść do kwestyi większej wagi.

Siedielnikow (gub. orenburska). Najzupełniej przyłączam się do zdania poprzedniego mówcy, mianowicie do tego, że musimy przejść do kwestyi większej wagi. Spotkałem w prasie zarzuty, czynione Izbie Państwowej, za to, że w ciągu dnia ubiegłego...

Prezydent. Nikt nie ma prawa z tej mównicy czynić zarzutów Izbie Państwowej w kwestyi przyjętych przez nią postanowień. Powaga jej wyższą jest nad naszą powagą osobistą. (*Oklaski*).

Siedielnikow (gub. orenburska). Ten zarzut nie pochodzi ode mnie.

Prezydent Izby Państwowej. Proszę nie powtarzać słowa „zarzut" w stosunku do Izby Państwowej.

Siedielnikow (gub. orenburska). W każdym razie na porządku dziennym jest taka moc pilnych kwestyi, ze porządek wyborów wice-prezydentów nie należy roztrząsać natychmiast tak szczegółowo. Sądzę, że należy odrzucić wniosek Kokoszkina; należy wybrać wice-prezydentów i sekretarzy w sposób przez prawo przepisany.

Jeżeli z kartek wyjaśni się, że kandydatów jest wielu, możemy zrobić taki sam wyjątek, jaki uczyniliśmy dnia 27 kwietnia, o ile niema specyalnego postanowienia Izby.

Jeżeli prosta większość głosów wystarczyła dla obrania prezydenta Izby Państwowej to, w danym wypadku, za pomocą większości wprost rzeczywistej, możemy obrać wice-prezydentów i sekretarza.

Bondariew (gub. saratowska). Słusznem jest, że wybory wice-prezydentów, sekretarza i jego pomocników mają poważne, doniosłe znaczenie dla dalszej pracy Izby, dla tego, oczywiście, należałoby szczegółowo rozpatrzeć rozmaite sposoby, za pomocą których wyborów tych można dokonać, ponieważ jedne sposoby są, chociaż krótkie, ale niesprawiedliwe, inne zaś, które zdają się zabierać więcej czasu, więcej sprawiedliwie doprowadzają do celu, więcej sprawiedliwie w tym sensie, że dają możność rozmaitym, mniej więcej zorganizowanym grupom, że tak powiem, proporcyonalnie wyrazić swoje słowo, swoje zdanie w kwestyi wyborów. Kwestya jednak polega na tem, że, gdyby parlament rosyjski był przedłużeniem swobod poprzedniego rosyjskiego parlamentu i, co za tem idzie, kontynuowałby w dalszym ciągu formalnie i materyalnie dziedzictwo poprzedniego, wtedy, zapewne, należałoby do głębi i poważnie zastanawiać się nad formą, żeby w tej formie możliwie potężnie i sprawiedliwie wyrazić żądaną treść. Ale, panowie członkowie Izby Państwowej, my przeżywamy inną chwilę: nie forma lecz treść żywotna powinna nas porywać, a życie, to, przy każdem spotkaniu, ze wszystkich stron przypomina nam o sobie. Kiedy powracaliśmy z Pałacu Zimowego, ono wołało na nas, powiewając kapeluszami; ono przemawia, ono woła do nas, woła o to, co jest najboleśniejszem, co stoi na pierwszem miejscu, i dla tego, proszę panów członków Izby Państwowej, proponuję im obrać najkrótszy sposób wyborów prezydyum, chociażby sposób, projektowany przez pana Kokoszkina, żeby prędzej ze wzmocnionemi, ześrodkowanemi siłami zająć się palącemi kwestyami udręczonej ludności i starganej ojczyzny.

A. Sawieljew (N.-Nowgorod). Wszystko, co powiedział poprzedni mówca, zapewne, jest słusznem, nie należy jednak czynić tak, żeby pośpiech nam zaszkodził. Chodzi o to, że, zapewne, balotowanie jest niewygodnem i zbyt długiem, jednakże bywają chwile, kiedy ono staje się koniecznem. Ten przykład, który został przytoczony, mianowicie przykład wyborów na poprzedniem posiedzeniu, nie może być uważany za dowód, ponieważ żadnego innego obioru być nie mogło.

Ale, może być i tego rodzaju wypadek, że kartki wskazują w mniej określony sposób wolę panów członków Izby Państwowej. Naprzykład, różnica może być w jednym lub dwóch głosach; wtedy sądzę, i sama Izba Państwowa zechce wyjaśnić kwestyę w sposób więcej ścisły, którym, bezwarunkowo jest balotowanie. Proponuję dopełnić te prawidła następującą uwagą: o ile Izba Państwowa, lub pewna jej część, dajmy na to jedna dziesiąta, lub jedna piąta obecnych zechcą sprawdzić wybory balotowaniem, wniosek ten musi być uwzględnionym.

Prezydent. Proponuję zmiany formułować piśmiennie. Również proszę przysyłać mi na kartkach papieru oświadczenia o zamiarze zabrania głosu.

Kuźmin-Karawajew (gub. twerska). Prosiłem o głos wyłącznie w celu zwrócenia uwagi Izby Państwowej na to, że 40 minut mówimy już o sposobie przyspieszenia wyborów. Poprzedni mówcy zupełnie słusznie wskazywali, że czas dla nas jest nieskończenie drogi. Mamy przed sobą olbrzymie zadanie, powinniśmy cenić każdą chwilę. Zgoda, że balotowanie gałkami jest powolnym sposobem głosowania, ale rozwodzenie się nad tem, że to jest powolny sposób, jest jeszcze więcej powolnem; stracimy kilka godzin, t. j. znacznie więcej czasu, niżbyśmy stracili na dokonanie balotowania wice-prezydentów i sekretarza gałkami. Sądziłbym, panowie, że roztrząsać szczegółowo tego sposobu nie wypada—zbyt ważne czekają nas sprawy. Nie zatrzymujmy się w tej chwili nad opracowaniem jakiegokolwiek ogólnego prawidła na przyszłość, a mówmy tylko o dniu dzisiejszym, czyli o sposobie dzisiejszych wyborów. Artykuły regulaminu są dość złożone; chciałbym ze swej strony zaproponowac przerwanie dyskusyi, oraz rozpoczęcie wyborów, nie zrzekając się głosowania gałkami. Balotowanie w każdy razie zajmie nam mniej czasn.

Prezydent. Ze względu na wniesioną propozycyę zamknięcia dyskusyi, uważam za obowiązek wyjaśnić, jaki porządek proponowałbym zachowywać: jeżeli podczas dyskusyi stawianym jest wniosek o zamknięciu takowej, przewodniczący przerywa dyskusyę i zapytuje, kto ma zamiar wypowiedzieć się przeciwko zamknięciu dyskusyi; następnie wniosek podaje się głosowaniu i, w razie przyjęcia, reszta mówców traci głos.

Czy Izba Państwowa pozwoli mi wprowadzić ten porządek? Poczerpnąłem go z praktyki francuskiej izby deputowanych. Członek Izby Państwowej, Kuźmin-Karawajew, postawił wniosek zamknięcia dyskusyi w kwestyi, podniesionej przez hrabiego Heydena. Przeciw temu wnioskowi Kuźmina-Karawajewa czy kto ma zamiar wypowiedzieć się? Nikt nie chce?

Głos. Czy jednakże wniosek będzie postawiony?

Kuźmin-Karawajew (gub. twerska). Stawiam wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy Izba Państwowa będzie decydowała tę kwestyę?

Prezydent. Kwestya, podjęta przez hrabiego Heydena, dytyczyła wniosku ustalenia sposobu wyborów członków prezydyum.

Kuźmin-Karawajew (gub. twerska). Porządek wyborów nie był jeszcze zasadniczo dyskutowany Ze względu na kwestyę, podniesioną wcześniej przez hrabiego Heydena, postawiłem wniosek, aby zupełnie nie dyskutować nad nim zasadniczo.

Prezydent Więc pan prosi o przerwanie dyskusyi?

Hrabia Heyden (gub. pskowska). Sądzę, że poseł twerski—Kuźmin-Karawajew postawił zupełnie nie ten wniosek.

Prezydent. Pozwoli pan w takim razie jeszcze raz zapytać, na czem polegc wniosek pana?

Kuźmin-Karawajew (gub. Twerska). Mój wniosek polega na tem, żeby przerwać dyskusyę nad postawioną kwestyą: w jaki sposób ustalić ogólny porządek wyborów wice-prezydentów i sekretarzy i natychmiast dokonać wyborów, zgodnie z artykułem 55 prawideł 18 września 1905 roku.

Prezydent. Ten wniosek pański nie odpowiada parlamentarnym zwyczajom. Zamknać dyskusyę można tylko w kwestyi konkretnej, która jest roztrząsaną. Roztrząsanym zaś był wniosek hr. Heydena. Tylko w tej kwestyi można zamknąć dyskusyę, nie zaś w innych. O ile pan postawiłeś wniosek zamknięcia dyskusyi w kwestyi zasadniczej, to tem samem wyszedłeś pan poza granice kwestyi, podniesionej przez hr. Heydena.

Kuźmin-Karawajew (gub. twerska). W takim razie nie zrozumiałem postawienia kwestyi. Wniosek hr. Heydena nie polegał na tem, że należy postastawiony przez członka Izby Państwowej Kokoszkina wniosek odrzucić, lecz tylko na tem, żeby tego wniosku nie roztrząsać w chwili obecnej.

Presydent. Nie dyskutować w chwili obecnej i odrzucić tymczasowo wniosek—są to rzeczy równoznaczne. W takim zaś razie, nie ma pan przeciwko czemu oponować! Proszę uważnie słuchać moich słów. Zgodnie z przyjętym w parlamentach zwyczajem, prezes w swojem imieniu nigdy nie może stawiać wniosku o zamknięciu dyskusyi, ponieważ inicyatywa w tej kwestyi należy do samych członków Izby.

Głos. Proszę o pozwolenie wypowiedzenia paru słów w kwestyi postawionego wniosku.

Hrabia Heyden (gub. Pskowska). Proszę mnie zapisać.

Prezydent. Na następny głos zapisanym jest mówca Skirmunt.

Skirmunt. (gub. mińska). Ponieważ rozpatrujemy wnioski, postawione przez członka Izby Kuźmina-Karawajewa, oraz posła hr. Heydena, sądzę, iż dyskusya nad tymi wnioskami w chwili obecnej nie jest na czasie.

Ogromie powinniśmy cenić czas. Przed nami jest moc poważnej pracy. Co więc uczynić należy, żeby przyśpieszyć przebieg sprawy, żeby rozpocząć właściwą pracę i skończyć z przedwstępnemi kwestyami. Do takich kwestyi należą wybory wice-prezydentów. Jaki cel wytknął sobie szanowny poseł m. Moskwy, który, bezwarunkowo, miał na względzie przyśpieszyć przebieg sprawy? Regulamin Izby—jest to rzecz złożona, poważna i koniecznem jest opracować go starannie i uważnie. Za jednym zamachem skończyć z tą sprawą nie można. Obecna dyskusya dowodzi, że, postępując tak samo w dalszym ciągu, przewleczemy sprawę zamiast dopomódz do rychłego rozstrzygnięcia takowej. Zdaje się, że gdyby nie było wniosku posła gubernii moskiewskiej, może teraz wybralibyśmy już jednego wice-prezydenta. O ile zaś będziemy w dalszym ciągu zasadniczo dyskutować nad kwestyą, to może minąć cały dzień, kwestya zaś zostanie niezdecydowaną. Proponuję zamknąć dyskusyę i przystąpić natychmiast do wyborów wice-prezydentów dawnym sposobem. (*Oklaski*).

Presydent. Postawiono wniosek zamknięcia dyskusyi w kwestyi, podniesionej przez hrabiego Heydena. O ile nikt nie oponuje przeciwko zamknięciu dyskusyi, takowa zostanie zamkniętą.

Jeżeli słowa moje nie były dość jasne, to proszę o pozwolenie powtórzenia ich po raz drugi. Był postawiony wniosek członka Izby Kokoszkina, a hrabia Heyden postawił wniosek nie rozpatrywać obecnie powyższego wniosku ze względu na powagę sprawy.

Rozpoczęto dyskusyę w drugiej kwestyi, czy należy roztrząsać propozycyę Kokoszkina, lub nie.

Otóż podczas omawiania tej ostatniej kwestyi został postawiony wniosek zamknięcia dyskusyi. W ten sposób powstaje nowa kwestya przedwstępna, czy należy zamknąć dyskusyę. Rozpoczynamy głosowanie w tej ostatniej kwestyi.

Kokoszkin (Moskwa). Mam zamiar złożyć oświadczenie, które może usunąć konieczność dalszej dyskusyi. Oświadczenie to chcę złożyć jako wnioskodawca. Wnosząc swój projekt regulaminu, nigdy nie przypuszczałem, że powstanie kwestya, czy potrzebną jest dyskusya nad takowym. O ile tak się stało, o ile powstaje wątpliwość co do tego, czy należy omawiać podany wniosek, to, ponieważ złożyłem oświadczenie w celu przyśpieszenia wyborów, a ono nie osiąga tego celu, ja, jako wnioskodawca, cofam wniosek.

(Dalszy ciąg nastąpi).